

... Zakład
Muzeum Pomorskie Armii Krajowej
oraz Wojskowej Służby Polek
ul. Podmurna 93, tel. 0048 56 65 22 186
mail: fapak@wp.pl; www.zawacka.pl
956 16 25 127; REGON: 14502736
KRS 0000 41692
82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

poprzedni nr M-771/1450 Pom.

W 115
28



Brone i ⁺⁺ Wacław Mikulscy
ul. Kartuska 72 m. 6
- 104 skr. post. 337
- 818: Gdansk 50 tel. 3

Mikulski Wacław
Gdansk

7. Mikulski
kr. post. 337
- 958 Gdansk

poza Pom.
Grudziądz Warszawa

⁺⁺ Mikulski Wacław ^{AK}
ps. „Miki”

M-771/1450 Pom.

SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI

Mikulski Wacław.....

J: M-771/1450 Pom.....

posta Pom. Gwdebiada - Warszawa A. S.

I./1. Relacja k. 7 s. 1-7

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora k. 7 s. 1-9

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora —

II. Materiały uzupełniające relację k. 10 s. 1-10

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) k. 11 s. 1-19

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne ... —

IV. Korespondencja

1) biurowa..... k. 7 s. 1-8

2) uzupeł. relacji..... k. 3 s. 1-3

V. Nazwiskowe karty informacyjne k. 2

VI Fotografie *dziesiąt ikonografii*

1/1. Relacja

Wacław Mikulskiego ps. "Mili"
& działalności konspiracyjnej, mpis, k. 7 s. 1-7
omyg.



3/1/1

M I K U L S K I W A C Ł A W

Syn Mikołaja, Jana - Administratora majątków ziemskich na
Ukrainie i
Stefanii z.d. Wiśniewska.

ur.12.01.1918r. w Humań.

zam. 80-818 Gdańsk, ul.Bogusławskiego 2 m.5 tel.31-57-46.

Matura Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczego im.Bolesława
Chrobrego w Grudziądzu w roku 1938.
Ukończenie Szkoły Podchorążych Rezerwy Artylerii 1938/39
we Włodzimierzu Wołyńskim.
2-letnie Studium Ekonomiki Przemysłu w 1959-1961 w Gdańsku
Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Sopocie.

Po uzyskaniu matury od 15.VI.1938 do 30.VIII.1938 pracowałem
jako kancelista w Kierownictwie Zaopatrzenia Saperów w
Warszawie przy ul.Powązkowskiej.
Cały miesiąc wrzesień 1938r. byłem w Junackich Hufcach Pracy
w miejscowości Księżę Młyny pow.Turek woj.Wielkopolskie przy
budowie wałów ochronnych przed powodzią.

Dwuletni kurs Przysposobienia Wojskowego w Gimnazjum w
Grudziądzu, zakończony praktyką na obozie wakacyjnym P.W. w
Cetniewie nad morzem. Po zdaniu egzaminów do Szkoły Podchorą-
żych Zawodowych Artylerii w Toruniu, odbywałem w m-cu maju
1939r. praktykę w 16-tym Pułku Artylerii Lekkiej w Grudziądzu.
Po czym uczestniczyłem w Pułku Manewrowym w m-cach czerwiec -
lipiec 1939 w Ostrów-Komorowie, Wesolej i Rembertowie.
Po ukończeniu Pułku Manewrowego wróciłem na okres m-ca sierpnia
1939r do 16-ego Pułku Artylerii Lekkiej w Grudziądzu na drugą
praktykę, podczas której w dniu 25.sierpnia 1939r.zostałem
wcielony podczas ogólnej mobilizacji do Nadwyżkowego 16-ego
Pułku Artylerii Lekkiej w Makowie pod Skierniewicami, skąd w
czasie trwania walk od 1.IX.1939 włączony zostałem z całą ba-
terią haubic 100m/m w stopniu kpr. podchorążego zawodowego na
stanowisku I-ego Działonowego do 50 Dywizji Piechoty płk. Brzozy-
Brzeziny w samodzielnej grupie Operacyjnej "Polesie" generała
Franciszka Kleeberga.

Bateria brała bezpośredni udział w walkach: Talczyn, Serokomla,
Adamów, Wola Gułowska,Kock, Krzywdą.
Za prawidłowe i bezbłędne wstrzelanie się pierwszego działonu
Baterii, którym dowodziłem i spowodowałem rozbitcie grupy czoł-
gów i wozów pancernych i umożliwieniu wzięcia 70-ciu jeńców
niemieckich, zostałem awansowany do stopnia plutonowego pod-
chorążego zawodowego. Świadkiem tego wydarzenia między innymi
był mój podkomendny-jaszczowy I-ego Działonu kpr.pochorąży re-
zerwy Stefan Kwiatkowski, obecnie zamieszkały w Grudziądzu ul.
Tczewska nr 1.

W czasie drugiej wygranej bitwy pod Kockiem i Krzywdą z wojs-
kami generała von Otto, który zaczął się wycofywać na Dęblin,
zostałem ranny w głowę szrapnelem. Po opatunku w dniu 5.paź-
dziernika 1939r. dalsza walka była już zakończona, gdyż z po-
wodu wystrzelanej amunicji przez wszystkie cztery działony a
także inne jednostki wojskowe, które były na tym terenie, zmu-
szeni byliśmy podporządkować się ogłoszonemu rozkazowi gen.
Franciszka Kleeberga w dniu 6.października 1939r. chociaż dla
nas młodych podchorążych to było niezrozumiałe.

34/2

Na decyzję o kapitulacji napewno także wpłynął fakt, że na teren walk oddziałów gen.Fr.Kleeberga zbliżała się z pod Warszawy 29.Dywizja Pancerna niemiecka, gdyż Warszawa była już opanowana przez niemieckie wojska. Należy nadmienić, że rozkaz o kapitulacji przywiózł do baterii dowódca naszej baterii haubic por.Franciszek Pelc, ze stacji kolejowej w Krzywdzie, dokąd zostali wezwani do kwatery generała Fr.Kleeberga wszyscy dowódcy oddziałów z Samodzielnej Grupy Operacyjnej "Polesie".

Dzięki znajomości języka niemieckiego, z którego zdawałem maturę, udało mi się wydostać z okrążenia pod Krzywdą z kolegą szkolnym kpr.podchorążym zawodowym Zdzisławem Wachowskim, który był dowódcą 3-go Działonu w naszej baterii. Założeniem naszym po odbytej naradzie w lesie było, że z okrążenia będziemy się starali wydostawać we dwóch.

Po wydostaniu się z okrążenia po kapitulacji Samodzielnej Grupy Operacyjnej "Polesie" z pod Krzywdy w dniu 6.X,1939 dotarłem szczęśliwie przez Żelechów, Garwolin, Świder, Karczew do Warszawy, gdzie zatrzymałem się u mojej Cioci Amelii Cichockiej na ul.Piusa XI nr 11B (obecnie ul.Piękna).

W drugiej połowie października 39r. podjąłem pracę w warsztacie inż.Stanęckiego (sąsiad mojej Cioci), którego Spółka nazywała się "Stagrid" od nazwisk trzech członków. W fabryczce pracowałem w charakterze pracownika fizycznego przy wyrobie baterijek do latarek kieszonkowych do kwietnia 1940r.

Następnie podjąłem pracę w Banku Cukrownictwa na ul.Karowej w Warszawie w wydziale Administracyjno-Inwestycyjnym. W Banku Cukrownictwa nadzór inżynierski gmachu banku i obok gmachu hotelu Bristol sprawował inż.Krupinski a Treuhenderem nad całością działalności tych posesji był młody Niemiec, protegowany ministra Rzeszy Niemieckiej von Ribentropa jeszcze z przed działań wojennych.

Po zwolnieniu na skutek redukcji etatów w roku 1941 rozpocząłem pracę jako sprzedawca-przedstawiciel fabryki gilz i bibulek "Arab" Józefa Piłacika w Warszawie na ul.Stalowej 35, gdzie pracowałem do wybuchu Powstania Warszawskiego. W międzyczasie 7.III.1943r. ożeniłem się z Ireną Pawłowską, dawną szkolną koleżanką z Grudziądza. Mieszkałem w Śródmieściu najpierw przy ul.Natolińskiej a następnie ul.Hożej. W tym czasie dwukrotnie znalazłem się w łapankach ulicznych, lecz dzięki znajomości języka niemieckiego i "lewym" dokumentom pracy udało mi się z tych łapanek z wielkim trudem wydostać na Placu Kercelego i ul.Towarowej.

W maju 1942r. wstąpiłem do Armii Krajowej z pseudonimem "Miki". Do konspiracji wciągnął mnie szkolny kolega Zygmunt Manikowski ps."Kosma" a pseudonim ten przyjął na pamiątkę zabaw na przerwach szkolnych w czwartej klasie Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczego im.Bolesława Chrobrego, gdzie podczas przerabiania na lekcji języka polskiego był Kosmą Kiemliczem. Z tym kolegą zdawałem maturę w Grudziądzu, odbywałem służbę wojskową w Szkole Podchorążych Rezerwy Artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim a następnie odbywałem praktykę zawodową w 16-tym Pułku Artylerii Lekkiej w Grudziądzu oraz walczyłem w jednej baterii w czasie całej kampanii wrześniowej aż do kapitulacji w Samodzielnej Grupie Operacyjnej "Polesie" gen.Franciszka Kleeberga pod Kockiem i Krzywdą.

Przysięgę konspiracyjną odbierał w maju 1942r. w pomieszczeniu parterowym na Placu Zamkowym w Warszawie oficer w stopniu majora ps."Damian" - Czesław Dzięgielewski.

Kolega szkolny Zygmunt Manikowski-ps."Kosma" był już w stopniu

porucznika i wraz z podchorążym Ciechomskim tworzyli ze mną trójkową komórkę konspiracyjną. Jako organizację podziemną określał początkowo Polski Związek Powstańczy i chyba Kadra Polski Niepodległej. Wszystkie polecenia i rozkazy otrzymywałem bezpośrednio od Zygmunta Manikowskiego ps. "Kosma". Więc jako podchorąży zawodowy, po ukończeniu przedwojennej Szkoły Podchorążych byłem stale kierowany do szkolenia młodych podchorążych, które odbywały się w mieszkaniu prywatnym jednego z naszych żołnierzy o pseudonimie "Konar"-Kazimierz Majkowski. Podczas tych szkoleń przerabiałem z dużą grupą młodych podchorążych regulamin służby wewnętrznej, musztrę, obchodzenie się z bronią, topografię, sposoby walki w mieście. Niezależnie od przeprowadzonych szkoleń, przewoziłem broń z dalekiego Mokotowa do Śródmieścia do warsztatu mechanicznego w suterenie przy ul. Mokotowskiej 20, oraz szkoliłem żołnierzy w terenie w lasach kabackich i Boernerowie k/Jelonek. Również przy ul. Stalowej, w mieszkaniu Głuchowskiego prowadziłem szkolenie dla strzelców w zakresie posługiwania się bronią. Broń na ćwiczenia przynosili granatowi policjanci.

Na kilka miesięcy przed powstaniem Sekcja "Jurka"-N.N., który był sekcyjnym minierów, w skład której wchodził "Świętoszek"-Władysław Kwaśniewski kpr. urodzony 19.06.1925r. zam. obecnie 05-070 Sulejówek ul. Osiedlowa 24T/147, "Wilkoń"-Jan Woźniak kpr.- zam. obecnie Warszawa ul. Prochowa 49m.5, tel. 13-47-80, "Zemsta" - Mieczysław Giemza 01-842- Warszawa ul. Reymonta 28 m.59, "Heniek"- "Henryk"- zginął 1.08.44 w czasie akcji na podwórzu ul. Chopina 2A wraz z 17 żołnierzami i dowódcą kompanii. "Kosmą" - Zygmuntem Manikowskim oraz "Tadeusz"- Tadeusz Książczyński strz., który zgłosił się na koncentracji kompanii przed godziną "W".

Działalność moja wykonywana była w 2-jej kompanii porucznika "Kosmy" - Zygmunta Manikowskiego w VII-ym Zgrupowaniu AK "Ruczaj" mjr "Ruczaja" -Lisowskiego-Grudzinskiego do 23.sierpnia 1944r. a następnie do końca Powstania do 2.X.1944r. w III-cim Batalionie Pancernym "Golski" - kpt."Golskiego" - Stefana Gołędzińskiego.

W ostatnim okresie konspiracji kompania "Kosmy" przygotowywała się do zdobycia w pierwszym dniu Powstania - budynek SS i Policji gen. Franza Kutschery w Alejach Ujazdowskich nr 23. Powstańcy nazywali ten obiekt "bunkrem Kutschery". Pragnę dodać, że 1.II.44r. Kutschera został przed tym budynkiem przez AK zastrzelony.

W kompanii "Kosmy" było czterech Polaków, z armii niemieckiej, których "Kosma" znając z lat szkolnych, ułatwił im ucieczkę z wojska, umożliwiając wstąpienie do swojej kompanii. Byli to:

Marek Panieński-Paszotta ps. "marek", który po wojnie wyemigrował do Australii i tam zmarł.

Franciszek Zdreńka ps. "Baba" i

Wacław Krauze o fałszywym nazwisku Wacław Kruszyński.

W wyniku przeprowadzonych przez przedstawicieli AK i KPN rozmów została zawarta w dniu 18.czerwca 1943r. umowa o współpracy wojskowej tych organizacji na tych samych warunkach jak dla Batalionów Chłopskich. Zgodnie z tą umową na przełomie lat 1943/1944 "Kosma" nawiązał kontakt z Armią Krajową w Warszawie i otrzymał przydział służbowy do VII-go Zgrupowania, Rejon II, Obwód I w Śródmieściu, a jego kompania została oznaczona Nr 4.

Komendę Główną Kadry Polski Niepodległej stanowili:

ppłk "Ataman" - Anatol Tomaszewski,

plk "Piast" - Józef Lechicz Celica,

kpt. "Kosma" - Zygmunt Manikowski.

Pierwsza koncentracja żołnierzy dla dużej części kompanii por. "Kosmy" odbyła się 28. lipca 1944r. w warsztacie mechanicznym w suterenie przy ul. Mokotowskiej 20. Na koncentrację zgłosiło się około 80 żołnierzy. Po dwóch dniach wszyscy zostali zwolnieni do domów. W dniu 30 lipca sekcja inżyniersko-minerska otrzymała rozkaz przetransportowania ze szkoły przy ul. Książęcej (tuż obok przy ul. Kruczkowskiego) 2kg plastyku, spłonki, detonatory, świece dymne i benzynę na ul. Mokotowską 20 do warsztatu. Mimo napiętej sytuacji na mieście (gęste patrole) bez incydentu żołnierze przynieśli te materiały na miejsce zbiórki i w godzinach wieczornych wykonali z powyższych materiałów kilkanaście granatów, minę oraz butelki z benzyną.

Druga koncentracja kompanii odbyła się 1. sierpnia 1944r. w godzinach porannych. Żołnierzom przekazano plan natarcia, podano godzinę "W", rozdano broń i kompanię podzielono na trzy grupy.

Grupa pierwsza (pluton 190) pod dowództwem por. "Kosmy" i "Mikiego" w sile około 50 żołnierzy zgromadzona w warsztacie przy ul. Mokotowskiej nr 20 miała za zadanie zaatakować budynek dowództwa SS i Policji w Alejach Ujazdowskich nr 23 (od tyłu) z narożnego budynku ul. Chopina nr 2, róg Alei Ujazdowskiej poprzez wyłom zrobiony w drzwiach prowadzących do budynku dowództwa SS i Policji za pomocą ładunku wybuchowego (miny).

Grupa druga (pluton 191) pod dowództwem st. sierżanta podchor. "Grzymały" - Tomasza Piątkowskiego w sile około 30 żołnierzy zgromadzona w budynku przy ul. Mokotowskiej 63 miała również za zadanie zaatakować ten sam budynek (Aleje Ujazdowskie nr 23) ale od strony ul. Piusa XI (obecnie Piękna) róg Alei Ujazdowskich atakując wartownię.

Grupa trzecia (numer plutonu nieznany) pod dowództwem ppor. "Słucza" Lucjana Mindaka w sile około 30 żołnierzy i st. sierżanta "Gruszy" Jana Wacława Zuka z dziesięcioma żołnierzami zgromadziła się w warsztatach przy ul. Mokotowskiej 29, miała ona za zadanie zaatakować Kasyno Garnizonowe przy skrzyżowaniu Alei Ujazdowskich z Aleją Szucha od strony ul. 6-tego Sierpnia.

Grupa pierwsza z ul. Mokotowskiej nr 20^{czyle} na której szli "Kosma" i "Miki" z 50 żołnierzami opuściła miejsce zbiórki kilka minut po godz. 17-ej i wkrótce natknęła się na ul. Mokotowskiej na idący z przeciwnej strony pięcioosobowy patrol żandarmerii niemieckiej z "blachami". Jedni drugich przepuścili bez strzału.

Na ul. Chopina "Kosma" z 30 ludźmi wysunął się do przodu a za nimi w niedużym odstępnie z 20 ludźmi szedł "Miki".

Grupa "Kosmy" bez żadnych trudności dotarła do budynku przy ul. Chopina nr 2. Niestety, na miejsce akcji nie dotarli żołnierze z drabinką sznurową i ładunkiem wybuchowym (miną plastykową) przy pomocy której kpr. "Świętoszek" - Władysław Kwaśniewski miał zrobić wyłom w drzwiach prowadzących do budynku - siedziby Szefa SS i Policji w Alejach Ujazdowskich nr 23 i skutecznego natarcia nie można było wykonać. Co się stało z tymi żołnierzami dziś nikt nic nie wie. Przypominam sobie, jak bardzo dumnym był żołnierz, któremu powierzono dostarczenie ładunku wybuchowego do wysadzenia drzwi w budynku przy ul. Chopina 2, prowadzących do siedziby Szefa SS i Policji w Alejach Ujazdowskich nr 23.

Posterunki niemieckie w Alejach Ujazdowskich zauważyły żołnierze "Kosmy" w ruinach budynku przy ul. Chopina nr 2 i poczęli ich ostrzeliwać. Powstańcy zaczęli rzucać w nich granatami. Następnie zauważyliśmy, że Niemcy od strony Alei Szucha samochodami rozstawiają tyralierę żołnierzy wzdłuż Alei Ujazdowskich a na wylocie ulicy Chopina ustawiają karabin maszynowy. W tej sytuacji por. "Kosma" wydał rozkaz do wycofania się. Wkrótce ulica Chopina zna-

znalazła się pod ostrzałem z karabinu maszynowego. "Kosma" wraz z 20-tu osobową grupą żołnierzy zaczął wycofywać się dachami. Na dachu budynku przy ul. Chopina 27 zostali ostrelani przez Niemców z broni maszynowej. Zginęło 17 żołnierzy wraz z dowódcą kompanii por. "Kosmą".

Z grupy "Kosmy" uratowało się tylko siedmiu żołnierzy. Czterech z nich "Wilkon" - Józef Woźniak, "Zemsta" - Mieczysław Giemza, "Baba" - Franciszek Zdreńka i "Wacław" - Wacław Krauze-Kruszyński ranny w nocy z 3. na 4. sierpnia przeszło dachami przez otwór wybity pociskiem w zakratowanym oknie do budynku przy ul. Chopina nr 4 obsadzonego przez Powstańców.

Trzech pozostałych kpr. "Smukły" - Eugeniusz Bartosik, sierżant "Marek" - Marian Paszota i kapral "Świętoszek" - Władysław Kwaśniewski, ukryło się w kotłowni i piwnicach budynku przy ul. Chopina 2A. Przeżyli tam pożar budynku, zostali poparzeni i w dniu 15. sierpnia zostali uwolnieni przez żołnierzy "Kosmy" z kompanii kpt. "Habdanka", która w tym dniu zdobyła budynek przy Alejach Ujazdowskich nr 23.

Kompania por. "Kosmy" nie zginęła ze śmiercią dowódcy, gdyż plutonowy podchorąży "Miki" zastępca dowódcy kompanii pojął dalszą walkę w Powstaniu z grupą tejże kompanii będącą pod jego komendą.

Pozostali żołnierze z byłej kompanii "Kosmy" tak z plutonu 190 jak i 191 nie wiedząc o istnieniu zastępcy dowódcy kompanii - "Mikiego" i nie znając go w większości dołączyli do nowopowstałej kompanii "Habdank"-a, a kilku do VI-ego Zgrupowania kpt. "Golskiego" - Stefana Gołędzinowskiego.

Podążający za "Kosmą" po godz. "W" z grupą około 20 żołnierzy, jego zastępca "Miki" zauważył cofających się żołnierzy "Kosmy", słysząc strzelaninę w rejonie ul. Chopina nr 2 i Alejach Ujazdowskich, skierował swój oddział w kierunku ul. Mokotowskiej i zatrzymał się na zachodnim skraju Doliny Szwajcarskiej, gdzie również dotarł dobrze uzbrojony (posiadał stena i pistolet) podchorąży "Sęp" od "Jelenia", który stracił w boju swój oddział. Po przeprowadzonej naradzie postanowiono o zmierzchu w połowie ulicy Chopina (była to dzielnica niemiecka) zbudować barykadę, by zabezpieczyć się przed atakami Niemców.

Budowa barykady głównie z mebli pochodzących z opuszczonych niemieckich mieszkań odbywała się pod osłoną ognia z pistoletu maszynowego odważnego strzelca "Nałęcz" - Klimowicza. W środku barykady żołnierze umieścili portret Hitlera zwrócony twarzą ku Alejom Ujazdowskim. Po obsadzeniu barykady posterunkami reszta oddziału rozlokowała się na noc w wolnym pomieszczeniu na piętrze w domu przy ul. Mokotowskiej nr 41.

Drugiego sierpnia "Miki" ze swoimi żołnierzami budował drugą barykadę na ul. Mokotowskiej obok ul. Koszykowej a w trzy dni później 5.08. brał udział w zasadzce na zbliżające się od strony Alei Ujazdowskich ulicą Piusa XI. czołgi. Zasadzka została zorganizowana wraz z żołnierzami kompanii "Tadeusz" po nieparzystej stronie ul. Piusa XI. w domu nr 7, gdy Habdankowscy byli po stronie parzystej ulicy. Czołgi były poprzedzone dużą ilością kobiet (ca 200). Za czołgami i wśród kobiet szli uzbrojeni żołnierze niemieccy z bronią gotową do strzału. W tej akcji 2 czołgi zostały zapalone butelkami z benzyną i granatami (filipinkami).

Wiele kobiet przedarło się wówczas na stronę polską, a jeden czołg z dwóch zapalonych zatrzymał się na rogu ul. Piusa XI. i Mokotowskiej i dopalił się w nocy a palący się żywcem żołnierze niemieccy wyskakiwali, lecz nie udało im się uratować. Zwłoki spalonych żołnierzy leżały na jezdni do czasu zdobycia tuż za rogiem Małej Pasty do dnia 23. sierpnia 44r. Po zdobyciu "Małej Pasty" na ul. Piusa XI. pluton "Mikiego" został odkomenderowany do III-ego Batalionu Pancernego kpt. "Golskiego"-Stefana Gołędzinowskiego. Pluton "Mikiego" brał udział w walkach o "Małą Pastę"

obsadzając jeden posterunek znajdujący się na strychu budynku Piusa XI. nr 11B a drugi w bramie tego budynku. Przy zajmowaniu "Małej Pasty" w nocy z 22/23 sierpnia obsadzona była barykada przy ul. Marszałkowskiej róg Piusa XI. przez zgrupowanie "Golskiego" przez część żołnierzy od "Kosmy" m.in. "Wilkonia", "Zemstę" i jedną z sanitariuszek. "Miki" był zorientowany w rozkładzie zabudowy tego rejonu, ponieważ po powrocie z kampanii wrześniowej z pod Kocka i Krzywdy zamieszkiwał przez szereg miesięcy (do 15.03.1940r.) w tym budynku u swojej ciotki Amelii Cichockiej wraz z kuzynem Jerzym Ułaszynem.

W okresie oblężenia "Małej Pasty" (Centrali Telefonów obsadzonej przez oddział 120 żołnierzy niemieckich), posterunek na strychu ostrzałem zlikwidował kilku Niemców, którzy furmanką zaprzęzoną w konia rozwozili w obrębie swojego podwórza zaopatrzenie dla załogi. W końcowym momencie przed ostatecznym zdobyciem "Małej Pasty", części Niemców udało się przemknąć niepostrzeżenie obok posterunku na dole budynku przy ul. Piusa XI. nr 11B, co można było wytłumaczyć ciemnościami nocy, odgłosami palących się budynków i zmęczeniem żołnierzy.

W czasie przebijania się Niemców z okrażeń został przez nich zastrzelony jeden żołnierz z posterunku wystawionego przez oddział "Mikiego" w bramie domu przy ul. Piusa XI. nr 11B (N.N.) Po zakończeniu w tym rejonie walk o "Małą Pastę" na otwartą ulicę Piusa XI. "wysypali" się mieszkańcy okolicznych domów i żołnierze tamtejszego odcinka, którzy wreszcie bez obawy o ostrzał snajperów (gołębiarzy) niemieckich, oglądali pobojowisko z charakterystycznym spalonym i wtopionym w asfalt w dniu 5.VIII. czołgiem i zwęglonymi trupami niemieckimi, robiąc nawet pamiątkowe zdjęcia, jak Wacław Opęchowski absolwent Szkół Budowy Maszyn z Grudziądza przed wojną. Należy nadmienić o charakterystycznym wydarzeniu w czasie dopalania się w nocy czołgu. Otóż oddział "Mikiego", który był odpowiedzialny za ten rejon i czuwał nad bezpieczeństwem mieszkańców budynków na wysokości palącego się i wtopionego czołgu miał ułatwione zadanie, gdyż amunicja w rozgrzanym czołgu co chwilę strzelała imitując naszą obronę przez całą noc i odstraszała załogę niemiecką w "Małej Paście" od ew. ataku.

Po zdobyciu w dniu 22/23 sierpnia 44 "Małej Pasty" rozkazem Dowództwa AK z ul. Kruczej, grupa "Mikiego"-Wacława Mikulskiego (zastępcy dowódcy kompanii por. "Kosmy" została oddelegowana do III. Batalionu Pancernego kpt. Golskiego na odcinek ulic Śniadeckich, 6-ego Sierpnia i Polnej, gdzie u zbiegu tych ulic znajdowały się trzy barykady. W tym rejonie grupa żołnierzy "Mikiego" walczyła i pełniła służbę na wysuniętych pozycjach i barykadach do końca Powstania. Przez te barykady wychodziła kilka razy we wrześniu ludność cywilna z Warszawy, jak również odbywały się pertraktacje z dowództwem niemieckim. W niedalekiej odległości na ulicy 6-ego Sierpnia w Szpitalu im. Marszałka Józefa Piłsudskiego znajdowała się kwatera gen. von dem Bacha.

Należy nadmienić, że po odkomenderowaniu do III-go Batalionu Pancernego żołnierze "Kosmy" przeszli z oddziału "Mikiego" pod bezpośrednie dowództwo ppor. "Halamy"- Jana Koprowskiego, gdzie dowódcą 2. kompanii był por. Zawadzki. Będąc w drugiej połowie Powstania w nowym zgrupowaniu żołnierze "Kosmy" trzymali się i walczyli na wymienionych trzech barykadach razem i dlatego po kapitulacji również razem udawali się ze swoim dowódcą - już wówczas ppor. "Mikim" do niewoli, co można było oglądać swego czasu podczas słynnej wystawy w Warszawie, gdzie kolumna Zgrupowania "Golski" włączona do 72 p.p. 28 dywizji piechoty na czele z płk. "Radwanem"- Edwardem Pfeifferem udawała się przez Wolę

211/7

(po rozbrojeniu) do Ożarowa.

Już jako jeńcy wojenni pierwszą noc spędzili w fabryce Kabli w Ożarowie, gdzie rano po przespanej nocy na betonie, przysypanym nadmanganianem potasu wyglądali jak "czerwone diabły". W czasie oczekiwania na wyjazd do obozu usiłował swoimi występami poprawić nastrój żołnierzy artysta scen polskich Lopek Kruezkowski.

Po załadowaniu żołnierzy na stacji kolejowej w Ożarowie do bydłych wagonów, okratowanych drutem kolczastym w oknach, dotarli po pewnym czasie do obozu jenieckiego Stalag X B w Sandbostel, gdzie komendantem obozu był płk "Wachnowski" - Karol Ziemiński. W obozie Sandbostel XB oficerowie i podchorążowie "Kosmy" przebywali w jednej kompanii razem z oficerami z Dywizji Kościuszkowskiej. Po pewnym czasie część wyższych oficerów AK i Kościuszkowców przetransportowano do obozu jenieckiego w Murnau VII-A.

Pobyty w obozie jenieckim Sandbostel X-B pod Lüneburgiem trwał do ewakuacji obozu 12.IV.45r. w związku ze zbliżaniem się frontu wschodniego. Po dziesięciu dniach następnym obozem jenieckim był Oflag X-C w Lubece do czasu zakończenia wojny w dniu 9.maja 1945.

W czasie trwania Powstania, szwagier mój, który był leśnikiem (Włodzimierz Pawłowski) w połowie sierpnia 1945r. podstępnie został wezwany na zbiórkę AK-ców i wywieziony z Cegłowa do obozu w Riazaniu, skąd powrócił dopiero w połowie lipca 1947r.

Po powrocie z niewoli już z Travemünde skąd statkiem "Rügen" przyjechałem do Gdyni w dniu 7.III.1946 zamieszkałem w Cegłowie koło Minska Mazowieckiego. 16.lipca 1946r. przyjechałem do Gdańska wraz z żoną Ireną i 2-letnim synkiem i podjąłem w sierpniu 1946. pracę w Gdyni w UNRRA.

W międzyczasie zobowiązany zostałem przez władze do meldowania się co pewien czas w Komendzie Uzupelnień Ludowego Wojska Polskiego jak oficer AK. 8.sierpnia 1948r. podjąłem pracę w Państwowym Banku Rolnym w Gdańsku, gdzie po reorganizacji bankowości zostałem skierowany do pracy w Narodowym Banku Polskim w Gdańsku, gdzie pracowałem aż do emerytury w 1978r.

W międzyczasie w latach 50-tych byłem wzywany jako AK-owiec na przesłuchania do Urzędu Bezpieczeństwa.

załączniki:

Fotografia z roku 1939.

Fotografia z roku 1945.

Hacław Mikulski - "Miki"

1/2. Dokumenty - Nikulski Wacław:

1. Zaświadczenie rejestracji nr 433 Rejonowej Komendy Rezerwy "Garwolin" z 21.03.1946, kserokop. oryg. k. 1 s. 1-2
2. Zaświadczenie weryfikacyjne z 20.08.1981, kserokop. oryg. k. 1 s. 3
3. Inf. Kola Byłych Sotmiesy AŻ o przyznaniu Krzyża Armii Krajowej (nr 24868) i Medalu Wojska (nr 27728) kserokop. oryg. k. 1 s. 4
4. Leg. nr 27728 Medalu Wojska po raz 1, 2 i 3, kserokop. oryg. k. 1 s. 5
5. Leg. nr 114254 z 1944 s.o. AŻ wystawione przez Okr. Warszawski AŻ, śmiatkokop. oryg. (koperta) k. 1 s. 6
6. Leg. nr 24868 Krzyża Armii Krajowej, śmiatkokop. oryg. (koperta) k. 1 s. 7-8
7. Patent oficerski z 23.08.2005, kserokop. oryg. k. 1 s. 9

WOJSKO POLSKIE
REJONOWA KOMENDA UZUPEKNIEN
GARWOLIN
w Mińsku Mazowieckim
Dn. 21. marca 1946 r.

1/2/1

Zaświadczenie rejestracji Nr 433

Stopień wojsk ppor. *Mikołaj Kosiński*

(Nazwisko, imię, inicjały, rok urodzenia)

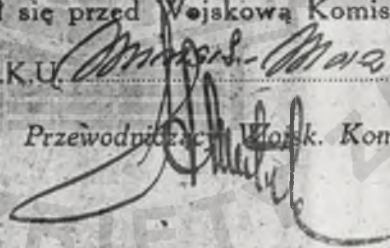
syn Mikołaja z 20.08.1918

os. Cególna Jon. Mińsk-Maz.

(Miejsce zamieszkania)

w dniu dzisiejszym stawił się przed Wojskową Komisją Po-
borowo-Rejestracyjną w R.K.U. *Mińsk-Maz.*

Przewodniczący Wojsk. Kom. Pob.



B-1

verte

Zgłosił się dnia 24 czerwca 1948 r.
do Okręgowej Komisji Rejestr.-Weryf.
zgodnie z dekretem z dnia 25.X.1948 r.

został zgłoszony u R.K.U. Galicja
z powodu zapotrzebowania z
P. U. Gwardii w Mińsku-Maz.
dnia 26 sierpnia 1948 r.

Mierowski K. Pof. Ewid. ofc.

PRZEWODNICZĄCY OKRĘGOWEJ KOMISJI
Rejestracyjno-Weryfikacyjnej Nr. 6

Wpł. [signature]
[signature] ppor.

dat. 2. IX. 1948

2.09. 48
[signature]



Rejonowy Komendant Uzbrojonych
[signature]

Zgłosił się do wstępnej rejestracji
dnia 18 września 1949 r. zgodnie z § 12 ust. 2
zarządzenia Ministra Obrony Narodowej
z dnia 10 sierpnia 1948 r.



Rejonowy Komendant Uzbrojonych
[signature]
(podpis) Stanisław Piskorski

1
2/2



7/2/3

KOŁO BYŁYCH ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ
POLISH HOME ARMY EX-SERVICEMEN ASSOCIATION
240, KING STREET, LONDON, W6 0RF

L. dz. 8956/81

Londyn dnia 20.08.1981r

Our ref.

ZASWIADCZENIE WERYFIKACYJNE
/Wyciąg z akt personalnych/

MIKULSKI Wacław ur. 12.01.1918 w Humaniu Rosja

Porucznik A.K.
Pseudonim: "Miki"
Przydział: Okręg A.K. Warszawa

Odbył służbę wojskową w szeregach Z.W.Z.-A.K.

Przebieg służby:

- 5.1942 - 1939 Zaprzysiężony w Warszawie
- 5.1942 - 31.7.1944 Przydzielony do oddziału w Śródmieściu gdzie prowadził szkolenie.
- 1.8.1944 - 2.10.1944 Czynny udział w Powstaniu Warszawskim w Śródmieściu. Przydzielony do zgrupowania "Golski" jako dowódca plutonu. Brał udział w zdobywaniu 'Małej Pasty'. Walczył na ulicy Piusa, Sniadeckich, 6go Sierpnia i Polnej.
- 2.10.1944 - 5.1945 Po kapitulacji Warszawy przebywał w obozach jenieckich w Niemczech Sandbostel i Lubece. Uwolniony przez wojska alianckie.

Odnaczenia: Medal Wojska

Za zgodność:

GŁÓWNA KOMISJA WERYFIKACYJNA A.K.





KOŁO BYŁYCH ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ
POLISH HOME ARMY EX-SERVICEMEN ASSOCIATION

240, KING STREET, LONDON, W6 0RF

14. 11. 81

Szanowny Kolego / Koleżanko,

Uprzejmie powiadamy, że Komisja Krzyża A.K. przyznała
Koledze / Koleżance Krzyż Armii Krajowej, którego legitymację prze-
syłamy, Nr 24868 i M.W. 27728

Łączymy serdeczne pozdrowienia

M. Mironiuk

Sekretarz Komisji Krzyża A.K.

UWAGA: Koszty legitymacji wynoszą £ . Cena Krzyża A.K. lub jego miniaturki
wraz ze wstążką wynosi £ . Legitymacje dla Koleżanek i Kolegów
w Polsce załatwiane są bezpłatnie. Czeki prosimy wystawiać na: „Polish
Home Army Ex-Servicemen Association.

MINISTERSTWO OBRONY NARODOWEJ

17/2/5

15/10/5

LEGITYMACJA Nr 27728.....

Stopień imię, nazwisko por.

MIKULSKI WACŁAW ps. "MIKI"

Oddział AK

Odnaczony został po raz 1, 2 i 3

Medalem Wojska

Podstawa: Zarządzenie Szefa Sztabu
Głównego
z dnia 1 lipca 1948

Londyn dnia 15 sierpień 1948 r.

W. Waga
W. Waga

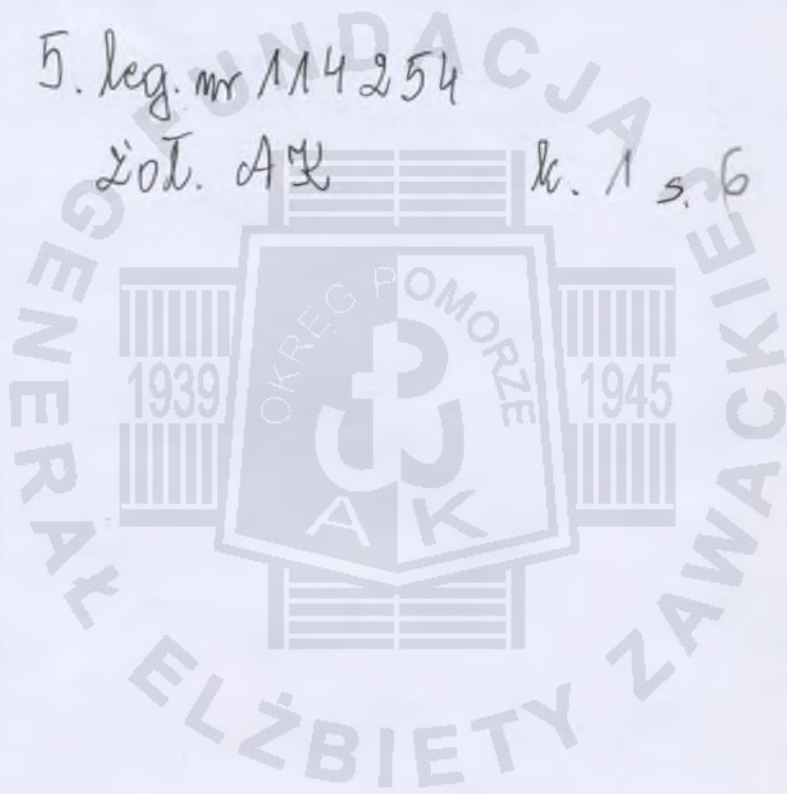
leg. nr 27728 Medalem Wojska
po raz 1, 2 i 3 z 15.08.1948

1/2.

5. leg. nr 114254

Lot. AM

k. 1 s. 6



ARMIA KRAJOWA

Okręg Warszawski

Nr 114 254

Zaświadczam, że

ppor. Miki Nadeau
stopień wojsk. (pseudonim i imię)

Mikulski jest
nazwisko

żołnierzem A. K.

Dnia 25 1944 r.



Komendant Obwodu



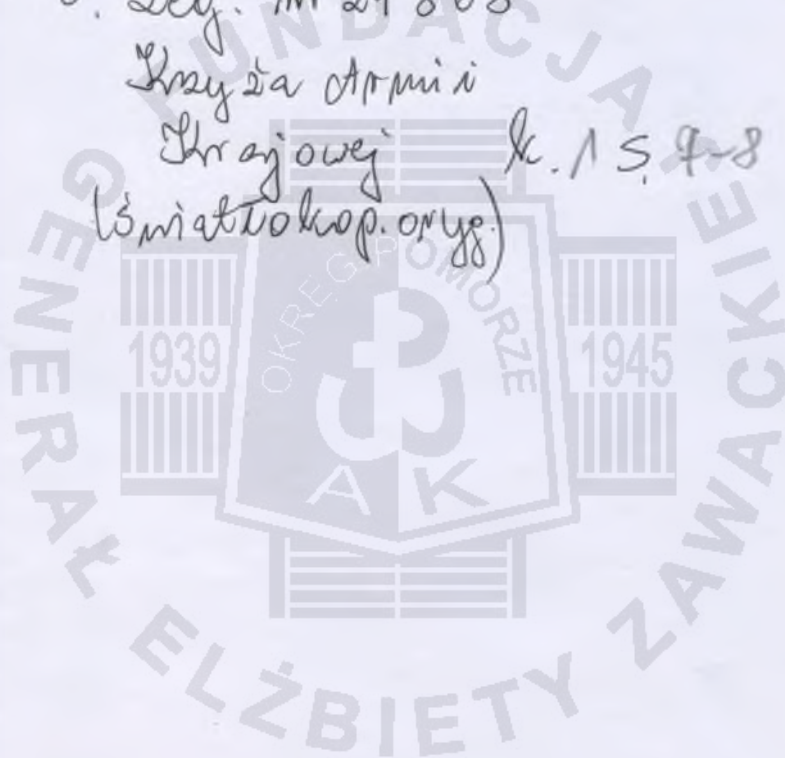
1/3

G. Leg. nr 24 868

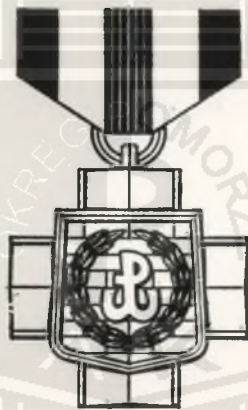
Drzwi Armii

Strajowej k. 15. 9-8

(Światłokop. oryg.)



**LEGITYMACJA
KRZYŻA ARMII KRAJOWEJ**



Nr. 24868.....

Nazwisko MIKULSKI

Imię Wacław.

Pseudonim "MIKI"

Przydział Bat. "Golski"

..... W-wa Środziescie.

Odmierzony został

KRZYŻEM ARMII KRAJOWEJ

ustanowionym dnia 1 sierpnia 1966 roku przez
dowódcę A.K. gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego
dla upamiętnienia wysiłku Żołnierza Polski

Podziemnej w latach
1929 — 1945

Podpis: Przewodniczący

..... Komendy

M. Mordziński

Londyn, dnia 3/11/81

16 POMORSKI PUŁK
ARTYLERII
BRANEMO

Patent Oficerski

Pan ppłk Wacław MIKULSKI

w dniu 23 września 2005r.

w uznaniu zastug

otrzymał z rak dowódcy

honorowy patent oficera

16 Pomorskiego pułku artylerii

w korpusie Wojsk Rakietowych i Artylerii



Dowódca 16 Ppa

ppłk dypl. Sławosław WIERZCZOŁSKI



kon. obo listu Romana Dekarszka
z 3.12.2008

II. Materiały uzupełniające relacje -
- Mikulski Wacław

1. Jerzy Gajewicz, art. Jeszcze słychać tętent kopyt...,
Almanach Pomorski 1996, s. 32-33, kserokop. oryg. k. 2 s. 1-2
2. W. Mikulski, Świadkowie wydaneń Hutyńskich,
kserokop. napisu oryg. - brak źródła. k. 2 s. 3-4
3. A. Kowalczykowa, art. Od prawego boku,
Gazeta Wronie, nr 17/2003, s. 30,
kserokop. oryg. k. 1 s. 5
4. Wacław Opatka, art. Pptk. w stanie
spoczynku Wacław Mikulski...,
kserokop. oryg., brak źródła 1945 k. 1 s. 6
5. W. Mikulski, art. nt. książki autorstwa
gen. Podhorskiego, Komunikat nr Fundacji
na Rzecz Tradycji Gardy Polskiej,
nr 29, VI 2004, Główny, kserokop.
oryg. k. 1 s. 7
6. W. Mikulski, art. Spotkanie w Braniewie,
Prześni Skrzydłota, nr 38/2004, kserokop.
oryg. k. 1 s. 8
7. Nota biograficzna, Biuletyn, 2/2008,
kserokop. oryg. s. 51-52 k. 1 s. 9
8. J. Zajewska, W notdnie ptk. Wacławowi Mikulskiemu,
Prześni Skrzydłota, nr 40/2008, s. 44, kserokop. k. 1 s. 10

Jerzy Gajewicz

**JESZCZE SLYCHAĆ
TĘTENT KOPYT I RŻENIE KONI**

W dniu 1 września 1939 roku I dywizjon 18 Pułku Ułanów Pomorskich z Grudziądza, będąc w marszu, wyszedł na skrzydło posuwającej się kolumny niemieckiej. W pobliżu wsi Krojanty na rozkaz mjra Stanisława Maleckiego oddział wyszedł z rzadkiego lasu i ruszył w galopie do szarży. Niebawem został wyparty przez 2 szwadron rtm. Jana Ładosia. W krwawej bitwie, gdy konnica polska zaczynała osiągać powodzenie, do walki od strony Chojnic weszła niemiecka kolumna wojsk pancerno-motorowych. W nawale ogniowej nieprzyjaciela zginął rtm. Eugeniusz Świeściak, który poderwał swój oddział do walki. Zginął m.in. plk Kazimierz Mastalarz - dowódca 18 Pułku Ułanów - idący walczącym Polakom z odsieczą.

Mimo wycofania się sił polskich z powodu strat w ludziach, koniach, broni i sprzęcie - ofensywa niemiecka została zatrzymana i Niemcy nie osiągnęli w tym dniu zakładanych celów taktycznych, a w tym linii Wdy.

W owym pamiętnym dniu w brawurowej szarży zginęło wielu synów Ziemi Pomorskiej, w tym wielu z Grudziądza.

W 1964 roku w wyniku starań Danuty Struve - siostry rtm. Eugeniusza Świeściaka erygowano pomnik ułanów poległych pod Krjantami. Jest to także pomnik dla uczczenia wszystkich bohaterów polskiego września i wszystkich tych, którzy nie szczędząc zdrowia, swych sił i życia walczyli z faszyzmem niemieckim na wszystkich frontach II wojny światowej.

Pod pomnikiem od lat odbywają się manifestacje patriotyczne, które w latach 90-tych naszego stulecia wzbogaciło o nowe treści i oprawę. Znaczący wpływ na uroczysty, a i masowy charakter manifestacji patriotycznych, miały działania władz samorządowych i administracji publicznej województw: bydgoskiego i toruńskiego, miasta Grudziądza i gminy Chojnice, a także duchowieństwa rzymsko-katolickiego z tych terenów. Do uroczystości wprowadzono polowe msze święte oraz banderie w strojach ludowych i w historycznych mundurach ułańskich - mundurach przechowywanych pieczołowicie, niekiedy od września 1939 roku. Wiarusy propagują etos rycerskości i szczytnych tradycji oręża polskiego. W przyszłości przewiduje się udział w uroczystościach bractw broni i barwy.

Szczególnie uroczysty charakter miała manifestacja patriotyczna 1944 roku - tj. w 55 rocznicę szarży ułanów grudziądzkich.

W tym jubileuszu m.in. uczestniczyli: plk Jan Ładoś - we wrześniu jeden z najmłodszych rotmistrzów polskich, ułan Wacław Lechowicz z 12 Pułku Ułanów Polskich z Wolkowyska i rotmistrz z tegoż pułku - Zbigniew Jaworski, który do ziemi polskiej przyszedł z ziemi afrykańskiej (Tobruk) i włoskiej - tak obficie zroszonej krwią żołnierza polskiego, a także ppor. Jerzy Leszczyński z 2 Pułku Szwoleżerów oraz starszy wachmistrz - nieomal stuletni już - Zygmunt Bartczak, walczący pod Krojantami u boku plk. Mastalarza.

W uroczystości uczestniczyli także kontynuatorzy ułańskiej tradycji: ppor. rez. WP Andrzej Wincza - syn oficera 2 Pułku Ułanów, banderie oraz drużyna konna z klubu jeździeckiego „Rotmistrz” w Malborku pod komendą plk. J. Molendy, który złożył okolicznościowy raport pani rotmistrz Karoli Skowrońskiej - prezesowi Fundacji na Rzecz Tradycji Jazdy Polskiej, animatorce książki, oświaty i kultury pomorskiej oraz miłośniczce Pomorza.

Od szeregu lat nieprzerwanie w manifestach patriotycznych w Krojantach uczestniczy delegacja Klubu Związku Przyjaciół Pomorza Gdańskiego z pplk. Wacławem Mikulskim na czele.

Podpułkownik Wacław Mikulski jako młody plutonowy podchorąży walczył w historycznej bitwie z Niemcami pod Kockiem w październiku 1939 roku.

W stopniu podporucznika walczył w Powstaniu Warszawskim (1944 rok), najpierw w batalionie „Ruczaj”, a potem w II Batalionie Pancernym kpt. Gołędzinowskiego ps. „Golski”.

11/2

Ten kresowiak z Humania z Ziemią Grudziądzką związany jest nauką w Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczym im. Bolesława Chrobrego w Grudziądzu, które ukończył zdając maturę w 1938 roku.

Pułkownikowi W. Mikulskiemu w jego działaniach na rzecz regionu pomorskiego w Związku Przyjaciół Pomorza oraz w Środowisku Pomorskim Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej wiernie towarzyszy jego żona - Irena Siemieniowska-Mikulska, córka polskiego legionisty - majora Hieronima Piskorskiego, służącego i szkolącego saperów w twierdzy modlińskiej.

Pamięć o szarzy pod Krojantami kultywowana jest przez Oddział Grudziądzki Związku Przyjaciół Pomorza. Wiceprezes Oddziału: Jerzy Stefan Szwarz i Helena Gruszecka - miłośnicy Ziemi Grudziądzkiej - co roku, dla upamiętnienia szarzy organizowali liczne spotkania z kombatantami, wieczornice oraz wycieczki na pole bitewne. Prezes Oddziału Grudziądzkiego - Marian Gładyszewski sygnalizuje konferencję popularno-naukową z okazji sześćdziesięciolecia tej historycznej bitwy.

Bitwa pod Krojantami była inspiracją do wielu opowiadań, obrazów batalistycznych oraz scen filmowych, a w tym do filmu „Lotna” Andrzeja Wajdy.

Szarża pod Krojantami była epizodem wojny obronnej narodu polskiego. Ta bitwa o marginalnym znaczeniu taktycznym była niezwykła przez determinację i patriotyzm, już nie „ulanów - malowanych dzieci”, lecz synów Polski walczących o jej trwanie i o dobrą pamięć o pułku grudziądzkim, i o sobie u kolejnych pokoleń synów i córek Polski.

współpraca: Genowefa Salczyńska, Irena i Wacław Mikulscy.

wykorzystano:

Aleksandra Walczak, „Ułani, malowane dzieci” (Nowości, 9. 09. 1994, s. 3)

Apoloniusz Zawilski, Bitwy polskiego września”, Łódź 1989

Stanisław Grabowski, 18 Pułk Ułanów Pomorskich - Na straży Pomorza 1919-1939, Warszawa 1995.



Źródło: A. Zawilski, Bitwy polskiego września, Łódź 1980.

ŚWIADKOWIE WYDARZEŃ KATYŃSKICH

Zaczął się od oceny sprawy katyńskiej przez niemieckiego profesora medycyny sądowej Alberta Ponsolda z oględzin grobów masowych w Katyniu, po zakończeniu działalności Międzynarodowej Komisji, z którą także zapoznał się prof.dr.hab. Stefan Raszeja działający także na odcinku etyki lekarskiej w Gdańsku, w osobistej rozmowie z profesorem Albertem Ponsoldem o jego działalności profesora medycyny sądowej w okresie wojennym 1939 – 1945.

Z relacji profesora Ponsolda wynika, że Hitler powołując międzynarodową komisję naukową do badań identyfikacyjnych z urzędu nie polecił prof. Ponsoldowi działania z uwagi, że nie należał on do partii narodowo – socjalistycznej jako jedyny z pośród niemieckich medyków sądowych. Badając wydarzenia katyńskie na podstawie oględzin i badań drzewek posadzonych na grobach pod względem przekroju poprzecznego drzewostanu rozpoznał ich obręb 5 słoju stanowiące odbicie ich 5 – letniego rozwoju. Według pierścieni udało się rozpoznać, że drzewka dwuletnie były przesadzone i nie zdołały się zakorzenić, gdyż nie uchwyciły soków, bo były pierwszy raz posadzone przed 3 -ma laty, a więc wiosną 1940r. t.j. w tym czasie, kiedy Katyń znajdował się jeszcze w rękach rosyjskich. Należy zaznaczyć także, że odkryte dzienniki przy wydobytych ciałach oficerów polskich kończyły się w okresie kwiecień – maj 1940r. Tak więc obserwacje poczynione przez międzynarodową komisję ekspertów zostały potwierdzone przez profesora Ponsolda. Obok naukowych świadków sprawy katyńskiej byli także autentyczni Polacy przebywający w Generalnym gubernatorstwie.

Gdy Niemcy odkryli w roku 1943 groby oficerów Polskich pomordowanych w Katyniu – kazali zgłosić się wszystkim Polakom w Wielkiej Parowozowni w Karsznicach. Następnie po ich zgłoszeniu się, polecieli wybrać jednego z pośród siebie jako delegata do Katynia. Wybór jednego delegata z pośród zgłoszonych pracowników parowozowni podczas tej zbiórki odbył się pod zamkniętym na klucz przez Niemców w jednej godzinie.

W tym czasie wybrali z pośród siebie Hieronima Majewskiego, który 19 maja 1938 roku poznał swoją przyszłą żonę Danutę Domańską w Grudziądzu, maturzystkę Liceum Żeńskiego im. Marii z Billewiczów Piłsudzkiej w Grudziądzu.

Po tym wyborze jechało więc do Katynia 7 osób: dwóch z Łodzi, dwóch z Poznania oraz z Kalisza. Słowem w sumie było ich 7 osób. Lecieli z Poznania do Wilna, gdzie odbyło się tankowanie benzyny. W tym czasie urządzono im wspólny obiad z polskim barszczem, po czym zawieziono ich do Smoleńska, gdzie każdemu z nich dano po ½ litra wódki. Po załadowaniu do wojskowych dzipów wywieziono ich 14 km. do Katynia. Było to 17 – 20 kwietnia 1943r. Po przyjeździe do Katynia zorientowali się dlaczego otrzymali wódkę. Niemcy oświadczyli im, że jadą po to, żeby zobaczyć: “ własnych Polskich oficerów pomordowanych przez Rosjan”. Gdy zajechali na miejsce groby były już rozkopane i wyglądały na dawne okopy, w których Rosjanie wrzucili ciała pomordowanych. Podczas tej bytności wyjmowali te ciała i dokładnie oddzielali wszystkie zidentyfikowane, znalezione przy zwłokach przedmioty. Obok nazwisk układali w specjalnych barakach na półkach te przedmioty. Pierwsze warstwy trupów na górze wyglądały jeszcze bardzo dobrze. Niżej natomiast już było błoto i nie tak dobrze zachowane ciała.

Niemcy sprawdzali, czy te młode drzewa na tych grobach miały zakorzenione w glebie korzenie, faktycznie były już wrośnięte.

Zatrudnieni Polacy dowiedzieli się, że podczas mordowania jeńców Polskich, trzech Białorusinów z okolicy Kozielska podczołgało się i przyglądało całej tej masakrze. Jeńcy byli powiązani. Strzelano im w tył głowy i kopnięciem wrzucano do wykopanych dołów. Ofiary przywożone były pod plandekami. Między przyjeżdżającymi Polakami był sędzia Sądu Najwyższego o nazwisku Żeromski (jakiś kuzyn Stefana Żeromskiego). Ta komisja była nazywana Komisją z nad obszaru Warty (Werthegeiß).

Hieronim Majewski oglądał dokładnie jednego oficera przy lekarzach – kryminologach, którzy stwierdzili, że pomordowani są już trzy lata w ziemi. Hieronim Majewski, który wówczas mieszkał w Karsznicach relacjonował swojej żonie Danucie Majewskiej z domu Domańskiej, że Niemcy po ich powrocie z Katynia wozili uczestników wyprawy do Katynia po różnych przedsiębiorstwach.

11/4
W Karsznicach mieszkał także Ukrainiec, który w czasie okupacji niemieckiej był volksdeutselem. Gdy Polacy zajęli Karsznice, to Ukrainiec ten wstąpił do P.P.R. i donosił na Polaków do U.B. Gdy mieszkańcy zarzucali mu, że był volksdeutselem, to wyrażał się, cytując: "dlaczego czepiają się jego? - Niech zainteresują się takim Hieronimem Majewskim". Wówczas Hieronim Majewski trafił do więzienia na 5 lat, gdzie w czasie tego okresu udało mu się skończyć mimo wszystko wyższe studia. Sprawą tą zainteresowałem się swego czasu, gdy 2 stycznia 1996r. Oglądałem uroczystości rocznicowe w 1993r. w Katyniu podawane przez środki masowego przekazu z ks. prałatem Peszkowskim, Kardynałem J. Glempem i Prezydentem L. Wałęsą. Wówczas przypomniałem sobie, że żona Hieronima Majewskiego Danuta, mieszkająca w 1950r. w Tczewie starała się o pracę w Banku Rolnym w Tczewie, gdzie była indagowana w Sądzie w jaki sposób jej mąż Hieronim Majewski znalazł się w Katyniu w 1943r., kiedy Niemcy spowodowali odkopanie grobów z pomordowanymi jeńcami w Katyniu w roku 1943.

Jak wyglądały jej starania o pracę w Banku Rolnym i i indagowanie jej w Sądzie opisała w liście do swojej szkolnej koleżanki z Grudziądza Ireny Pawłowskiej.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć o posiadanej przeze mnie unikatowej pieśni, którą śpiewali w Kozielsku tamtejsi więźniowie, cytując:

*"Ach nie odlatuj szara ptaszyno,
Skrzydłem rozpędź te czarne sny.
Ach nie odlatuj, bo mi tży płyną,
Wygnańcem jestem również jak ty.
Z Ojczyzny, którą serca kochało,
Wygnańcy jestem w daleki świat.
Wszystko co miłe tam pozostało,
Z podobnym losem dzieli się brat.
Zbliżają się czasy, że nas wagony przewiozą,
Wszystkich do naszych chat.
Przy boku będą matki i żony,
A wtedy wszyscy jak jeden brat,
Wspominać będziemy niewoli czas.
Chwile wieczorne z przeżytych dni,
Przylecisz ptaszę nad pola i lasy,
Mury klasztorne pozdrowisz mi."*

Warto także wspomnieć, że w Kozielsku, gdzie mieścił się obóz jeńców wojennych przed Katyniem została wyrzeźbiona płaskorzeźba obrazu Matki Boskiej Zwycięskiej, przez artystę rzeźbiarza Tadeusza Zielińskiego na deseczce z drzwi starej cerkwi, w której mieścił się oddział obozu jenieckiego. Płaskorzeźba wywieziona została w 1943r. Przez płk. Adama Kosibę, jako dno kuferka. Poprzez Egipt, Bliski Wschód i Włochy dotarła do Londynu i tam znajduje się w Polskiej Kaplicy Brompton Oratory.

Ponadto należałoby się podzielić ciekawostką, że wykonawca tej pięknej historycznej płaskorzeźby Tadeusz Zieliński, po latach przebywając w Krynicy Górskiej, ofiarował fotografię wyrzeźbionej tej płaskorzeźby Matki Boskiej Kozielskiej dedykacją Łączniczce mojego VII – ego Zgrupowania Armii Krajowej "Ruczaj" z Powstania Warszawskiego Helenie Dmochowskiej ps. "Dick" mieszkającej obecnie w Warszawie.

Dedykację tę pozwałam sobie przytoczyć w dosłownym tekście: "Dedykuję dla Pani Heleny Dmochowskiej dla pamięci miłe spędzonych chwil w Uzdrowisku w Krynicy fotografię płaskorzeźby, którą w 1941 roku wykonałem w trudnych warunkach." Tadeusz Zieliński – Krynica 24.06.1980r.

Zebrał: Waclaw Mikulski ps. "Miki". - Gdańsk.

Od prawego baterią!

Anna Kowalczykova



Artyleria, Artyleria
Za baterią mknie bateria
Pędzą konie niby smoki
Aż się wzbija kurz w obłoki.
(Artur Oppman, Or-Ot)

To pisanie ma być ku pamięci żołnierzy, artylerzystów, walczących pod Kockiem i Wołą Gułowską w ostatniej bitwie września roku 1939. I nie tylko, a jeszcze wspomnieniem miasta na wiślanej skarpie, które w tamtych odległych czasach było, zarazem moim i głównego tego pisania bohatera, miastem szczęśliwej młodości.

Co prawda wówczas gdy Wacek Mikulski zadawał szyku jako świeżo upieczony, po ukończeniu Szkoły Podchorążych Artylerii w Włodzimierzu Wołyńskim, kpr. pchor. 16 Pułku Artylerii w Grudziądzu, a ja chodziłam do gimnazjum im. Marii z Billewiczów Piłsudskiej, nie mieliśmy najmniejszego pojęcia o własnym istnieniu. Spotkaliśmy się dopiero po wielu latach na Wybrzeżu, posypani siwizną, w gronie grudziądzkich przesiedleńców na zasadzie: *ja z Grudziądza – ty z Grudziądza*, w ciepłe wspomnień, jak po wypiciu gorącej herbaty w mroźny dzień. Bo nie da się wyrzucić z pamięci: *wzgórza z wieżą Klimek, Błoni nad Wisłą z kawalerskimi paradami, „Królewskiego Dworu” na Rynku i szkolnego kościółka p.w. Ducha Świętego, starego jak świat, do którego chodziło się w niedzielę parami, mrużąc pod nosem, aby nie zgubić marszowego kroku: całowała babka, całowała babka, całowała babka dziadka w nos, ślizgawki przy Prowiantowej i ulicy Legionów biegnącej niczym aleja w kierunku Tarpna, z budynkami koszar artyleryjskich, Biblioteką i Muzeum z saniami, którymi rzekomo uciekał Napoleon spod Moskwy.*

Podpułkownik WP Waclaw Mikulski, akowiec, uczestnik Powstania Warszawskiego, pseudonim „Miki”, batalionu „Ruczaj”, walczącego w Śródmieściu, nie jest łatwym rozmówcą. – *Masz*

tu moją relację z walk pod Kockiem i Wołą Gułowską. Tam jest wszystko, będziesz wiedziała, jak było. Wertuję więc po kilkakroć tę relację spisana odręcznie, wyraźnym pismem na 15 stronach i czy wiem wszystko? Z precyzyjnie podawanych dat, nierzadko i godzin wyłania się przebieg tamtych wojennych dni, rozpoczętych dla kpr. pchor. Mikulskiego mobilizacją w dniach 25/26 sierpnia w Makowie pod Skierniewicami w Samodzielnej Nadwyżkowej Baterii Haubic, aż po dzień kapitulacji podjętej, decyzją gen. Franciszka Kleeberga dowódcy Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie”, w skład której Bateria Haubic działonowego kpr. pchor. W. Mikulskiego weszła 13 września, aby wziąć udział w bitwach, które na stałe wpisały się do historii walk żołnierza polskiego. ... Wykazaliście hart i odwagę w masie zwątpień i dochowaliście wierności Ojczyźnie do końca. Dziś jesteśmy oto-



KPR. PCHOR. WACLAW MIKULSKI

15
czeni, a amunicja i żywność są na wyczerpaniu... – tak brzmiały słowa w poźegnalnym rozkazie gen. Kleeberga.

A jak było? ... w czasie walk S.G.O. „Polesie” gen. Kleeberga dysponowała bardzo małą liczbą dział, dlatego też nasza bateria haubic 100 m/m była wprost rozchwytywana na różne odcinki, tak, że ja i moi podkomendni prawie nie mogli myśleć o wypoczynku, takim jak sen, gdyż nocą najczęściej były zmiany stanowisk ogniowych, a w dzień wsparcie ogniowe. I jeszcze, tak było: szybki i skoncentrowany ogień huraganowy artyleryjski wg szkolnych wzorów: od prawego baterią oraz kośba polegająca na ładowaniu i odpalaniu pocisków w tempie ile sił starczyło, jak gdyby na jakichś zawodach. A przecież słuchając tylko pojedynku artyleryjskiego, można było się od razu zorientować, jak poważną i pokazną przewagę ogniową posiadali Niemcy. To już końcowe dni 3, 4, 5 października – cały czas do zmroku trwa ogień artyleryjski i... awans na plutonowego podchorążego Waclawa Mikulskiego łącznie z pochwałą d-cy, por. Franciszka Pelca: *za trafne wstrzelanie się i ustawienie całej baterii z punktu obserwacyjnego, na kierunku – od prawego baterią, spowodowane sprawnym obliczeniem i wykonaniem komendy także dla całego działonu, mającego stanowisko ogniowe umiejętnie zamaskowane na skraju lasu.* Ot, jak było.

Na kartkach Wackowej relacji przewija się wzruszający motyw koleżeńskiej przyjaźni, braterstwa krwi. Każdy najmniejszy wycinek działań, podawany jest jakby w rozszerzeniu o najbliższych towarzyszy broni. Nazwisko Zdzisława Wachowskiego, czy Zygmunta Manikowskiego, również jak on absolwentów Gimnazjum im. Chrobrego w Grudziądzu i również podchorążych 16 Pułku Artylerii są wciąż obecne na kartach relacji, jak wiele innych nazwisk wymienianych z ogromnym pietyzmem. Takie piękne żołnierskie: *na dobre i na złe!*

Zwykło się mówić o Wrześniu 39, jako o kłęsce, ale słowo to nigdy nie przyćmi chwały polskiego oręża i bohaterstwa polskiego żołnierza. Czołem Wacku! ■

II/16

PPŁK. W ST. SPOCZ. WACŁAW MIKULSKI

DZIAŁACZ KOMBATANCKI, SPOŁECZNY ORAZ PUBLICYSTA

Urodził się 12 stycznia 1918 r. Egzamin maturalny zdał w 1938 r. w Gimnazjum im. Bolesława Chrobrego w Grudziądzu. Szkołę Podchorążych Rezerwy Artylerii ukończył w r. 1939 we Włodzimierzu Wołyńskim. Zmobilizowany jako kapr. podchor. od 1.9.1939 r. został włączony z baterią haubic 100 mm do składu 50 Dywizji Piechoty pułk. Brzozy — Brzeziny w Samodzielnej Grupie Opracyjnej „Polesie” gen. Fr. Kleeberga.

Za celne kierowanie ogniem artyleryjskim, który zniszczył szereg czołgów oraz aut pancernych wroga został awansowany na stopień plutonowego podchorążego.



Następnie walczył pod Wolą Gulowską oraz Kockiem. Po całkowitym zużyciu amunicji artyleryjskiej Dowódca Grupy „Polesie” gen. Fr. Kleeberg kapituluje. Plut. podchor. W. Mikulski wy dostał się z okrażeń i dociera do Warszawy, gdzie zatrzymuje się u rodziny.

Okres okupacji do wybuchu Powstania spędza w Warszawie, zarabiając na utrzymanie oraz działa jako instruktor w podziemnych organizacjach AK, szkoląc przyszłych żołnierzy. Służbowo podlegał Dowódcy Kompanii por. Zygmunto wi Manikowskiemu pseudo „Kosma”.

Wybuch Powstania nastąpił w dniu 1.08.1944 r., Kompania „Kosmy” otrzymała zadania bojowe, które polegało na zdobyciu budynku przy Alejach Ujazdowskich nr 23 (b. kwatery gen. Franza Kutschery). Na skutek niedotarcia sekcji minerów z materiałem wybuchowym, akcja się nie udała i Kompania „Kosmy” rozpoczęła wycofywać się pod silnym ogniem nieprzyjaciela. Podczas tej ak-

cji Niemcy ostrzelali oddział „Kosmy”, ginie sam dowódca oraz 17 powstańców.

Dowództwo na pozostałych przy życiu objął plut. podch. W. Mikulski ps. „Miki”. Następnie bierze udział w walkach pod „Małą Pastą” (czyli Centrala Telefoniczna), którą zdobyto ostatecznie w dniu 22/23 sierpnia.

Rozkazem Dowództwa A.K. oddział „Mikiego” został odkomenderowany na odcinek, gdzie u zbiegu ulic: Śniadeckich, 6 Sierpnia i Polnej znajdowały się 3 bunkry. W tym rejonie oddział ppor. „Mikiego” — W. Mikulskiego walczył na wysuniętych pozycjach do końca Powstania. Do niewoli oddział poszedł razem z por. „Mikim”.

Do kraju powraca w dniu 7 marca 1946 r., gdzie spotyka się z rodziną. Osiedla się w Gdańsku. Pracuje zawodowo w bankowości na kierowniczych stanowiskach.

W latach 1959–1961 kończy Studium Ekonomiki w Gdańsku.

Wacław Mikulski należy do grupy absolwentów, która zorganizowała środowisko grudziądzan w Gdańsku w r. 1974. Posiada szereg odznaczeń wojskowych oraz cywilnych.

Czesław Opałka

Przebieg Czesław Opałka - bez źródła

IV. Z KORESPONDENCJI

Pplk Wacław MIKULSKI, absolwent Gimnazjum im. Chrobrego w Grudziądzu, podchorąży 16. Pułku Artylerii, Kleeberczyk, żołnierz AK, uczestnik Powstania Warszawskiego (batalion „Ruczaj”), pseudonim „Miki” pisze z Gdańska:

„Książka gen. Podhorskiego na nowo ożywiła wspomnienia - reminiscencje z bardzo zaangażowanego mojego udziału do końca w walkach u gen. Kleeberga pod Kockiem i Wołą Gulowską w S.G.O. „Polesie”. [...] Tymczasem dla porządku przytoczę autentyczny rozkaz kapitulacyjny gen. Franciszka Kleeberga, który w nocy z 5. na 6. października 1939 r. odczytał nam na stanowisku ogniowym porucznik Franciszek Pelc, gdy jeszcze po podaniu kapitulacji Niemcom przez generała, całą noc do rana, Niemcy systematycznie bombardowali nasze stanowiska w lesie i oświetlali białymi raketami. Cytuję:

< Żołnierze! Z dalekiego Polesia, znad Narwi, z oddziałów które oparły się demoralizacji, zebrałem Was pod swą komendę, by walczyć do końca. Po walkach z Niemcami i bolszewikami chciałem iść najpierw na południe, gdy stało się to niemożliwe – nieść pomoc Warszawie. Warszawa padła nim doszliśmy. Mimo to nie straciliśmy nadziei, walczyliśmy dalej. Wykazaliśmy hart i odwagę w masie zwątpień i dochowaliśmy wierności Ojczyźnie do końca. Dziś jesteśmy otoczeni, a amunicja i żywność są na wyczerpaniu. Dalsza walka nie rokuje nadziei, tylko rozleje krew żołnierską, która jeszcze przydać się może... Przywilejem dowódcy jest brać odpowiedzialność na siebie. Dziś biorę ją w tej najcięższej chwili – każę zaprzestać walki, by nie przelewać krwi nadaremnie. Dziękuję Wam za Wasze męstwo i Waszą karność, wiem, że staniecie, gdy będzie potrzeba. Jeszcze Polska nie zginęła i nie zginie!

Powyższy rozkaz przeczytać przed frontem wszystkich Oddziałów. Dowódca S.G.O. „Polesie” w Hordzieszcze – Krzywda. Kleeberg. 5 X 1939 r., godz. 19.30 >

I po tym w naszych sercach odezwał się wewnętrzny bunt. Nie mogliśmy w to uwierzyć. A gdy po latach w telewizji czy radiu słyszałem ten rozkaz, tży nie dające się opanować płynęły same z oczu. Dla Twojej wiadomości i szacunku przytoczę kiedyś usłyszane motto życiowe po ostatniej bitwie września 1939 roku w S.G.O. „Polesie”. Cytuję: „Szczególną czią otaczamy postać Generała Franciszka Kleeberga, któremu zawdzięczam zarówno smak militarnego sukcesu w bitwie z Niemcami, jak i zbrojny opór dany drugiemu najeźdźcy na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej. To dzięki talentowi dowódczemu gen. F. Kleeberga uniknąłem tragicznego losu wielu naszych kolegów zamordowanych w Katyniu, Charkowie i wielu innych miejscach na nieludzkiej ziemi.” [...]

„Po zdaniu matury i ukończeniu Szkoły Podchorążych Rezerwy Artylerii w Włodzimierzu Wołyńskim (1 X 1939r. do 30 IV 1939 r.) moje kwalifikacje artylerzysty zostały pogłębione w Szkole Podchorążych Zawodowych Artylerii w Toruniu, a także w Pułku Manewrowym w Ostrów Komorowie oraz w czasie praktyki wojskowej w 16. P.A.L. w Grudziądzu (od maja do sierpnia 1939 r.). Otrzymałem przydział mobilizacyjny do Nadwyżkowej Baterii 16 P.A.L., która po uzbrojeniu w haubice 100 m/m ze Skierniewic nazwana została 16. Baterią Nadwyżkową Haubic z Grudziądza i cały szlak bojowy przebyła pod Kockiem, do 6 października 1939 r. Podczas wręczania przez pplka Słupczyńskiego w Grudziądzu, w koszarach, dekretu mobilizacyjnego (...) wraz z podchorążym zawodowym Zdzisławem Wachowskim wypraszałem aby nas pozostawiono w liniowej Baterii 16. Pułku Artylerii Lekkiej w Grudziądzu. Chcieliśmy bić się na miejscu, w swoim mieście. Nic to nie dało. Wraz z innymi znalazłem się w Nadwyżkowej Baterii i potem walczyłem w kampanii wrześniowej aż do końca.”

Pan Mikulski wraz z małżonką uczestniczy od wielu lat w Zjazdach Kawalerzystów, jest zawsze pod Krojantami, by oddać hołd poległym kolegom z 18. Pułku Ułanów.

Pplk Jerzy URBANKIEWICZ, absolwent SPRKaw., prymus rocznika 1935, oficer Pułku 4. Ułanów Zaniemeńskich, żołnierz AK, więzień sowieckich gulagów – pisze z Łodzi:

„Komunikat” Fundacji na Rzecz Tradycji
„Gazety Polskiej” nr 29 - Grudziądz - VI 2004

SPOTKANIE W BRANIEWIE

Odbyło się 12.04.2007 r. w tutejszym 16 Pomorskim Pułku Artylerii. Na zdjęciu siedzą: w środku – gen. bryg. **Stanisław Nałęcz-Komornicki** (sekretarz Kapituły Krzyża Virtuti Militari przy Prezydencie RP – Lechu Kaczyńskim), z prawej strony – ppłk. 16 PAL w Grudziądzu z 1939 r., żołnierz gen. bryg. **Franciszka Kleeberga** z SGO „Polesie” pod Kockiem (1-6.10.1939 r.), powstaniec warszawski z 1944 r., **Wacław Mikulski** ps. „Miki” z Gdańska.



KANCLERZ ORDERU WOJENNEGO VIRTUTI MILITARI

Pan gen. bryg. w st. spocz.
Stanisław NAŁĘCZ-KOMORNICKI

Jako żołnierz 16 Pułku Artylerii Lekkiej i uczestnik Powstania Warszawskiego, zwracam się z wnioskiem do Kapituły Orderu Wojennego Virtuti Militari o utożsamienie 16 Pomorskiego Pułku Artylerii im. gen. dyw. Emila Przedzrymirskiego-Krukowicza z 16 Pułkiem Artylerii Lekkiej, którego byłem żołnierzem.

Historię i osiągnięcia 16 pułku artylerii udało mi się poznać dzięki częstym wizytom i utrzymywaniu ścisłych kontaktów z dowództwem i kadrami pułku przez co stwierdzam, że jednostka jest godna utożsamienia z 16 Pułkiem Artylerii Lekkiej oraz wyrażam zgodę na pełne przejęcie dziedzictwa mojego pułku.

Ppłk Wacław Mikulski

„Pieśni Skrzydlata” nr 38 (rok XVI nr 2 / 2007)

Golanisk 2007

Podpułkownik **WACŁAW MIKULSKI** ps. Miki, żołnierz AK Okręg Warszawa, uczestnik Powstania Warszawskiego urodził się w Humaniu na Ukrainie dn. 12 I 1918. Po maturze zdanej w 1938 w Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczym im. B. Chrobrego w Grudziądzu ukończył Szkołę Podchorążych Rezerwy Artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim. Zmobilizowany jako kpr. podchor. zawodowy od 1 IX 1939 został włączony z baterią hałubic do składu 50 Dywizji Piechoty w Samodzielnej Grupie Operacyjnej „Polesie” gen. Franciszka Kleeberga. Walczył pod Wolą Gułowską, Krzywą oraz Kockiem. Po kapitulacji wydostał się z okrażeń do Warszawy, gdzie przebywał całą okupację. Od połowy października 1939 pracował jako robotnik przy wyrobie baterijek do latarek kieszonkowych, a od 1941 do wybuchu Powstania Warszawskiego był przedstawicielem handlowym fabryki gilz i bibulek.



W maju 1942 został wprowadzony do konspiracji przez Zygmunta Manikowskiego ps. Kosma (kolegę z gimnazjum w Grudziądzu) i zaprzysiężony przez mjr. Czesława Dziegielewskiego ps. Damian. Jako żołnierz 2 kompanii por. „Kosmy” w Zgrupowaniu AK „Ruczaj” prowadził konspiracyjne szkolenia podchorążych, a po wybuchu Powstania Warszawskiego, jako zastępca „Kosmy”, następnie dowódca plutonu, brał udział w walkach o zdobycie budynku SS i policji przy Alejach Ujazdowskich nr 23, w walkach o „Małą Pastę” (centrala telefoniczna). Po zdobyciu „Małej Pasty” pluton ppor. „Mikiego” został odkomenderowany do

Biuletyn 2/55/2008

51

III Batalionu Pancernego kpt. „Golskiego” – Stefana Gołędzinowskiego i do końca Powstania walczył na wysuniętych pozycjach strategicznych. Wacław po upadku Powstania przebywał w obozach jenieckich, skąd powrócił dn. 7 III 1946 i od 16 VII tr. zamieszkał w Gdyni wraz z żoną Ireną i dwuletnim synem.

W latach 1959–1961 ukończył Studium Ekonomiki Przemysłu w Gdańsku. Przed odejściem na emeryturę w 1978 pracował w Narodowym Banku Polskim w Gdańsku. Jeszcze w latach pięćdziesiątych ubiegłego wieku był inwigilowany przez Urząd Bezpieczeństwa.

Podpułkownik W. Mikulski aktywnie działał w Środowisku Pomorskim Światowego Związku Żołnierzy AK Okręgu Gdańskiego, w Związku Przyjaciół Pomorza, od szeregu lat uczestniczył w Grudziądzu w Zjazdach Kawalerzystów, by oddać hołd poległym pod Krojantami żołnierzom 18 Pułku Ułanów.

Został m.in. odznaczony Medalem Wojska (trzykrotnie), Krzyżem Armii Krajowej, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski a ostatnio Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Honorowy oficer 16. Pomorskiego Pułku Artylerii zmarł 11 VIII 2008 i spoczywa w rodzinnym grobowcu na cmentarzu przy ul. Czyżewskiego w Gdańsku-Oliwie.

Elżbieta Skerska

W HÓLDZIE
PLK. WACŁAWOWI MIKULSKIEMU

Smutno gdy ktoś bliski odchodzi,
Poraża pustka przestrzeni,
Trudno pogodzić się z faktem,
Że stało się i nic się nie zmieni.

Zamknął się etap życia,
Otwiera się przestrzeń nieznaną,
Rozpacza żona, najbliżsi,
Grono przyjaciół stroskane.

Ty zaś nieczuły na płacze,
Głuchy na jęki, wzdychanie,
Twój statek przybił do portu,
Gdzie dom Twój nowy, mieszkanie.

Żyłś szlachetnie, uczciwie,
Ojczyźnie swej wiernie służyłś,
Jak matkę Polskę kochałś,
Zawsze posłuszny jej byłś.

Wędrowka dziś końca dobiegła
Wśród krętych dróg i bezdroży,
Zmęczony odpoczniesz nareszcie
Pośrodku niebiańskich przestworzy

Niech Cię ta ziemia utuli
A wiatr pieśń rzewną zaśpiewa,
Niech Bóg za wszystko nagrodzi,
Z honorem wprowadzi do Nieba!

Gdańsk, 13 sierpnia 2008 r.

Teresa Zajewska

"Pieśń Skrzydłata" nr 40 s
2008, Gdańsk

III/3. Materiały dotyczące okresu
okupacji: Mikulski Wacław

1. Wykaz żołnierzy AK, którzy przed
wojnę mieszkali w Grudziądzu i uciekli
do szkół średnich w Grudziądzu i
na Pomorzu, oryg. rękop. k. 9 s. 1-17

2. art. nt. Kryptyzy Sierbek z am.
Gizyckiej odsuszonej Vlt (kroskop.
oryg. w j. angielskim z uwagami Wacława
Mikulskiego w j. polskim. k. 2 s. 18-19



Nykar żołnierzy Armii Krajowej, którzy
przed wojną mieszkali w Gruzickim i przemieszali
do szkół średnich w Gruzickim i na Pomorzu.

1. Leonia Lofia Szperalska-Pawłowicz z d. Bystranowska
zmarła 31. VII. 1991r. absolwentka Gimnazjum w Gru-
dzickim.

Żołnierz Armii Krajowej, uczestniczka Powstania
Warszawskiego.

Adres siostry: Karimiera Najgrocka z d. Bystranowska
80-219 Gdansk, Al. Zwycięstwa 37m2. tel. 32-30-01.

2. Robert Dymowski mgr inż. zmarły 8. VIII. 1993 absolwent
Gimnazjum Matemat.-Przyrodn. im. Bolesława Chrobrego
w Gruzickim.

Żołnierz Armii Krajowej - grupy Kampinos - Okra
odznaczony Warszawskim Krzyżem Powstańczym.

3. Irena Botor-Antoniewicz ur. 1899-1943. Sługocznia sekre-
tarka Państw. Gimnazjum Żelazkiego w Gruzickim, w czasie oku-
pacji w Ruchu Oporu w Warszawie - Armia Krajowa. Aresztowana
13. IX. 1943, więziona na Alei Sucha, zginęła w Ostrowcu
w końcu września 1943.

Miała 2 córki: Reginę i Jolantę. Żyje jej siostra Jolanta Przyby-
siewska.

Adres: 00-717 Warszawa ul. Czerniakowska 54m91 tel. 40-27-40

4. Cyryl Jochelson 1914-1945 absolwent Państw. Gimnazjum Klasycznego
im. Jana III Sobieskiego w Gruzickim. Uczestnik kampanii wres-
mońskiej, lekarz - sierz. pachoł. ds. rat. w Ruchu Oporu (popr. Armii
Krajowej). Uczestnik walk wyzwoleniczych w L. W. P. Poległ pod Pu-
szkynem w dniu 18. IV. 1945.

5. Leopold Kruszelnicki ps. „Kilk” (1922-1944). urodził się w Gru-
dzickim 30. IV. 1922. jako jedyny syn Antoniego i Józefy z domu
Gomulinińskiej. Kruszelniccy zamieszkiwali w Gruzickim

od 10. IV. 1920 r. Antoni Kruśelnicki, podpułkownik wojska polskiego,
w 1926 r. podjął pracę w Magistracie, gdzie jako urzędnik pracowa-
ł aż do 1939 r. Zbigniew Kruśelnicki ukończył do Ginnazjum
im. Bolesława Chrobrego w Głubczycach, które ukończył, zdając
maturę w 1939 r. Po wkroczeniu Niemców do Głubczyc, Kruśel-
nicki został wysiedlony do Generalnej Guberni, gdzie porząd-
kowo osiedlił się w Ludym, pow. Włocławek, a następnie prze-
mieszkał do Kielc, gdzie już w 1940 r. Zbigniew związał się
z konspiracją. W roku 1942 ukończył w Warszawie tajną,
szkołę podchorążych. W połowie 1943 r. powstała w Kielcach
Grupa Wypadowa Armii Krajowej, przekształcona wkrótce w sta-
ły oddział polowy, który zastąpił z brawurą i wy-
konywanych na terenie kieleckim.

W sierpniu 1943 r. Oddział zorganizował kilkanaście zasa-
dek i wypadów na stacjach i dworcach kolejowych, skier-
owanych przeciwko Niemcom.

Podczas tych akcji przechwycono niemieckie wagony z żywno-
ścią i amunicją, niszczone urządzenia kolejowe, rozbra-
jano żołnierzy niemieckich i zdobywano broń.

15 listopada 1943 r. do tego oddziału został skierowany podcho-
rąży "Kilk". Kruśelnicki mimo młodego wieku, miał już za
sobą poważny staż w pracy dywersyjnej.

W styczniu 1944 r. został dowódcą oddziału "Marcin" - Józef
Mikołajczyk, "Kilk" został mianowany jego dowódcą.

Oddział "Kilka" m. in. rozbroił w marcu 1944 r. ośmiu żołnierzy nie-
mieckich, w tym jednego oficera, wywiózł ich zdobytymi samo-
chodem z Kielc i, po rozbraniu, wypuścił w leń. Oddział
zaatakował: Herby, Chęciny, Dękarów, Męgorzów, Białogon, Szarytów
Człapki. Do udanych należała także walka stoczona 29 maja 1944 r.
z żandarmerią niemiecką w Łopusznie. Szarytówemu osiągnięciem
podpułkownika "Kilka" i jego podwładnych była akcja na stacji
obok Czernowej Góry koło Chęciny przeprowadzona 31 maja
1944 r. Por "Kilk" przebrał w mundur kapitana Wehrmach-
tu oraz jego partyzanci w mundurach żandarmerii polo-
wej, zatrzymali na stacji samochód ciężarowy,
z którego wyciągnęli i rozbroili czterech żołnierzy

11/3/3

odprowadzając ich do lasu przy szosie. W chwili po tym zdarzeniu zatrzymano otwarty samochód wojskowy, którym jechał ptk. S.S. Döpler oraz major Gestapo. Ponieważ Döpler usiłował chwycić za pistolet, został zastrzelony, jego kierowca ranny, a majora partyzanci wyprowadzili do lasu. Za moment nadjechał następny samochód niemiecki który także zatrzymano. Poddano się wówczas siedmiu żołnierzom Wehrmachtu, których rozbrojono i odprowadzono do pobliskiego lasu.

W samochodzie ptk. Döplera znalaziono mapy, plany akcji przeciw partyzantom oraz listę 224 osób, które Gestapo postanowiło aresztować. Jeszcze tego samego dnia wszystkie dokumenty przekazano Komendzie Obwodu Armii Krajowej w Kielcach.

Epilog działalności por. „Wilka” to akcja koło Miedzianej Góry, w dniu 5 czerwca 1944r. „Wilk” spierał się na spotkanie z „Barabassem” w Daleśzycach, w towarzystwie czterech partyzantów zatrzymał niemiecki samochód wojskowy z przyrzeczą, który zamierzał pozyczyć. W przyrzeczu siedzieli żołnierze SS, przyrzeczą brzochem, czego „Wilk” w pierwszej chwili nie zauważył.

On sam i jego ludzie, przebrani jak zwykle w mundury Wehrmachtu (prawie wszyscy znali dobrze język niemiecki), zauważwszy wyłudzających esesmanów, zorientowali się w jak trudnej znaleźli się sytuacji.

„Wilk” próbował wspiąć fortelu, kryjąc, że w pobliskim lesie znajdują się „polscy bandyci”, lecz Niemcy zorientowali się kogo mają przed sobą i zaczęli strzelać z broni maszynowej. Pierwszy zginął „Wilk”, ~~i jego druh~~ następnie „Bługi” i „Czarny”. Wiadomość o śmierci „Wilka” i jego druhów partyzantów przekazał Babiniec, któremu udało się wreszcie wycofać z akcji.

Odeział „Wilk” został skierowany do I kompanii 4 p.p. Legionów Armii Krajowej, po akcji „Butra”, już po śmierci Zbigniewa Kowalewskiego. Dowodzą nim chociażby por. „Ednard” dowódca I kompanii był por. „Barabass”. 38

-4-

III/3/4

Ojciec Zbigniewa, Antoni Kruszelnicki, ekształmował
Złotoki syna, „Bługiego” i „Czarnego” w 1945 r. Pochowano
ich przed główną bramą, starego cmentarza w Kiel-
cach.

Por. „Kilk” został posmórtnie odznaczony Krzyżem Srebr-
nym Orderu Wirtuti Militari w dniu 8. XI. 1991 r. —
Zaswiadczenie nr. D. K-642-22.

6. Piotr Kulesza 1924-1944 wychowanek Liceum i Gimnazjum
Karyer nego im. Jana III Sobieskiego w Głodzie. Harcerz
w czasie okupacji w Warszawie, ginie w czasie ataku na
Lotnisko Okęcie w czasie Powstania Warszawskiego w dniu
1. VIII. 1944 jako żołnierz Armii Krajowej kompanii z pułku
„Garduch”. Akcja była nieudana, gdyż Niemcy nie
dali się zaskoczyć. Brat Józef Kuleszy mieszka w
Warszawie 00-789 Warszawa ul. Słoneczna 12 tel. 45-36-13.
Do emerytury pracował w Hotelowej Kuchni Pałacowej
w Warszawie.

7. Tadeusz Kulesza 1926-1944 wychowanek Liceum i Gimnazjum
im. Bolesława Chrobrego w Głodzie. Harcerz, żołnierz
ginie w czasie ataku na Lotnisko Okęcie w czasie Powstania
Warszawskiego w dniu 1. VIII. 1944 jako żołnierz Armii Krajowej
z kompanii pułku „Garduch”. Akcja była nieudana, gdyż Niemcy
nie dali się zaskoczyć. Brat Józefa Kuleszy mieszkającego w
Warszawie 00-789 Warszawa ul. Słoneczna 12 tel. 45-36-13.
Do emerytury pracował w Hotelowej Kuchni Pałacowej
w Warszawie.

8. Henryk Kowalczyk 1919-1940 wychowanek Austrijskiego Gimnaz-
jum im. Bolesława Chrobrego. Absolwent Technikum Lotniczego
w 1939 r. W czasie okupacji w Głodzie. W konspiracji
w Warszawie i Zakopanem. Próba przejścia przez granicę
Słowacko-węgierską. Aresztowany przez słowacką straż
graniczną, przekazywany Niemcom, w więzieniu w Zakopanem,
rozstrzelany w lutym 1940 r.

9. Tadeusz Kulerski 1920-1944 - wychowanek Liceum i Gimnazjum

III/3/5

króla Jana III Sobieskiego w Głodzie. W czasie okupacji w Dachu
Oporu żołnierzy Armii Krajowej, Górnicy w czasie walk w Powsta-
niu Warszawskim.

10 Zygmunt Manikowski - pseudonim „Kosma” - „Zygmunt”. 1919-1944.
Urodzony 23. I 1919. Absolwent Gimnazjum Matematyczno-Przyrod-
niczego im. Bolesława Chrobrego w Głodzie i 1938.
ukończył Szkołę Podchorążych Rezerwy Artylerii we Włodzimierzu
Kotyńskim. Ladaż do Szkoły Podchorążych Zawodowych Artylerii
w Toruniu. W czasie praktyki w 16 Pułku Artylerii Lekkiej
w Głodzie, 25 sierpnia 1939 zmobilizowany. Walczył
pod Kockiem, Talerzynie, Adamowem, Holą Gutawską o Krynki
w Samodzielnej Grupie Operacyjnej „Polecie” gen. Franciszka
Kleeberga jako kpr. podchorąży, dowódcą 3-ego Szwadronu Baterii
haubic 100 mm. W czasie pierwszej praktyki w maju w 16-ym Pułku Arty-
lerii Lekkiej w Głodzie, także uczestniczył w przygotowaniu
umocnień i stanowisk artyleryjskich - obronnych Głodzie
na linii frontu nad Osą (Melnio - Guta - Amowo).

Dowódcą kompanii ^{„Kosma”} w Zgrupowaniu VII. majora „Rucyja” - Lisowskiego -
w Powstaniu Warszawskim na odcinku ulic Piłsudskiego, Chopina, Mokotows-
kiej. W dniu 1. VIII. 1944 osaczony przez Niemców, zginął na dachu
domu przy ul. Chopina 247 wraz z 17-ciu żołnierzami Armii Kra-
jowej, podczas wycofywania się. Kompanię dowodził od 1. I 1940.
W okupację był aresztowany przez Gestapo i przez organizację ^{KPN} ²⁵ ¹⁹⁴⁵
wykupiony. Wstrzymywał przez cały czas kontakt łączkowy z podchorąż-
ym „Miki” - Kacławem Mikulskim i Liechowikiem.

Kompania por. „Kosmy” była bardzo aktywna w czasie okupacji, prowa-
dząc przeciwko okupantom różne akcje dywersyjne i sabotażowe,
mając pomoc osobom ukrywającym się (oficerom wojska Polskiego
i AK). Prowadząc punkt kontaktowy dla potrzeb organizacji, w
którym spotykali się różni działacze konspiracyjni m. in. gen.
„Łyot”, ptk. „Białe”, ptk. „Grabiec” - „Gil”, ptk. „Damian”, kpt. „Roman”, „Rok”
„Kosma”. Punkt pomocy osobom ukrywającym się prowadził por. „Rok”
za pośrednictwem ojca Franciszka Manikowskiego. /.

Jan Kowalski w domu Rynek Starego Miasta nr. 22 m 3.

III/13/6

Akcja wymagata od organizatorow wielkiego nakladu pracy, umiejetnosc i poswiecenia, chodzilo tu nie tylko o uciekanie osobom ukrywajacym sie noclegu i posilku, lecz o umozliwienie im prowadzenia dalszej normalnej egzystencji, zaopatrzenie ich w odpowiednie dokumenty osobiste, karnkarte i metryke, procbienia i to z reguly bezplatnie, bo osoby te nie posiadaly sredkow pieniznych.

Wiadomo takze, ze "Kosma" przyjmowal do swojej kompanii Blakow-dersterow z Armii Niemieckiej. To nie bylo proste - przejście z jednej barykady na druga, i ewentualnie zmian ubrania, a trzeba bylo jeszcze zaopatrzyć osoby te we własne dokumenty i zakwaterować. Często prace ta byla zwiazana z wielkim ryzykiem, narazeniem się na niebezpieczeństwo prowokacji.

Raz np. udalo się do "Kosmy" w prowadzonym punkcie przechowywania osob ukrywajacych się niezwykle interesant, który stwierdzyl, ze 24 sierpnia 1941 r. w południe uciekl z Pawiaka z tremi więzniami i prosil o dokumenty osobiste, aby mógł się poruszac po mieście. Pierwsza noc na wolności spędzil w Krakowie pod Książa, a chłopcy pasacy krowy dostarczyli mu jedzenie.

Trudno bylo uwierzyć w to co mowil, ze w porze obiadowej o godz. 12:30 czterej więźniowie Pawiaka oberwladnili straznika, zwiazali go, odebrali mu bron i klucze, ktorymi otworzyli brame, i swobodnie wyszli na ulice i zgineli wśród mieszkancow Getta.

Trzeba bylo podjac się tego ryzyka i pomóc Artowickowi, który znalazl się w trudnej sytuacji. "Kosma" loystaral się mu o odpowiednie dokumenty i odtąd zwiazali się ze sobą prace konspiracyjne, w K.P.N. Artowickiem tym okaral się obecny ppłk. Anatol Tomaszewski ps. "Ataman", późniejszy członek Komendy Głównej K.P.N., uczestnik Powstania Warszawskiego w kompanii majora - ppłk. Bartkiewicza (Lawański (Włodzimierz) brygadowe biurozy ubrań w szturmie na Pastę przy ul. Zielnej, ^{następnym} ~~ostatnim~~ szpitale szpitalnym w strukturach kombatanckich, gdzie był przerwem honorowym stowowiska kombatanckich Kadry Polskiej Niepodległej i Zgrupowania Bartkiewicza. "Ataman" - Anatol Tomaszewski przebywal na Pawiaku w jed-

III/3/7

nej celi z przynależą PPS Dubois i ze znakomitym Kusocińskim (później rozstrzelany).

Ciekawy jest również pamiętnik Tomaszewskiego z owych czasów, Kusociński był m. in. organizatorem 1-szej kompanii szturmowej w VII Zgrupowaniu, Obwód T.

Sprawa ucieczki Anatola Tomaszewskiego z Tawriaka została opisana w broszurze Zygmunta Lenika p.t. "Krok z tamtego świata" i w czasopiśmie "Praczo i Życie" nr. 51 z dn. 22. XII. 1984r.

Historia Tomaszewskiego przypomina ucieczkę w nocy z 19/20 września 1943r. 47 oficerów z obrotu katnego specjalnie zorganizowanego przez Niemców dla uciekinierów recydywistów z Doessel. Jeden z typów uciekinierów należał do Porucznika Hattawskiego w kompanii kpt. "Habdanka" - dr. med. Izorepana Malcewskiego (w VII Zgrupowaniu mjr. "Ducraja" - Łosowski - Gucziński), jako dowódcę plutonu por. "Pomocnik" - Franciszek Baumgart.

Na odrazę będzie wspomnieć jeszcze, który ułożył koleżanek szkolny z Guczińską z Gimnazjum Mat.-Fizj. im. Bolesława Śmiałego Edmund Majunka zam. w Guczińsku ul. Kosińskiego 17/2 na adres "Kosmy" - Zygmunta Marikowskiego.

Treść zaczyna się od wierszy IV-tej klasy gimnazjum, od czasu porwania na lekcyj języka polskiego Trylogii H. Sienkiewicza.

"LOSMA"

Na dziedzińcu Wielka wstawa
To Kiemlicze "Szwedów" bija.
Korak ich boli karida sprawa
Która kryzole miecie czyja.
Losma, Damian z Oćcem z boku
w boju twardo nastawiają
Wychowawcy więc na oku Te rodzinę zawsze mają.
Gdy sił zbrakło Batko) wkraczał
Równie mężny jak Kiemlicze

*) Obecnie przez Kofe PK w Guczińsku - Stefan Kucharski - zam. Guczińsk, ul. Jackowskiej 3.

9/11/3/8

Kto z "rospinka" boje staorat
Przed nim stawiat tei obliere.

Izkolme lata, wir zabaroy
Fala wspomnienic wiez, z przykraca
W nim ukryty kstet, o stawy
Ktora "Kosma" opis ostaca.

Nikt przyszosci nie odgadnie
Co w zamadku ona kryje -
Kad tez patrzy zawsze hladnie
Ldy wyznacza losy kryje.

Kiedy "Kosma" brat pseudonimie
W szkolnym szroczono go mundure
Nie znal jwi bylo po nim
Ze nie strasne mu sa burze.

Mimo to "Wzrostu" gorych kleski
Wszak mu ducha nie zabrata
Lauwai rece nie gest meski
W dalszej walce troska cala.

Konspiracji byl motorem
Innych garnal pod swe skrzydla
A byl w pracy dla nich wzorem
Ldy najwidoczniej przemoc krydla.

~~Ldy...~~
Dzial okupant wiec w Karsawie
Ldy sie "Kosma" nad nim stozyl
Dzielny sztopcon miat w obstawie
Lawe ~~wspomnie~~ z nimi wspomnie mnozil.

Legat dziejox czas wybijał
Leez sie wlokly dni, godziny
D w nich kormar nie przemijal
Bo Glou mndstwo u gadzimy.

"Ku" - godziona jednak swita
Z me otwartej czas rozprawy
O jej sranse nikt nie pyta
Bosc okupant win ma krawy.

III/3/9

Ruszył „Kosma” z swym oddziałem
Młodzi, dżelci, pełni wiary
Ze bitewnym swym zapętem
Myrdnają, krzywd, bezmiary.

Oto sierpnia dzień już pierwszy
Kiedy bitwa rozgorzała
Smutek rodzi się najrozrośny
Ze że śmiercią, tanieży chwata.

Choć i tanieży to upiorny
I nadzieję zawiezione
Jednak „Kosma” ten zadziorny
W wyżymu rajach ma ożony.

Żali ma gniewo esessowskie
W zbrojnym szoku i bez strachu
Od Szopna w Myrdowski
Wiedzą droga i po dachu.

Sprzet potrzebny mamu domiesi
Ale ros w tym nie zagrato
Sercem „Kosmy” targa boleśi
Wszystko w planie się tamato.

Kiedy miała naskowzenia
Większej sile nie wydoła
Ale rozkaż się nie umienia
Bo go pomieć nikt nie doła.

Niewy góra, w liźbie, bronie
Ale walka trwa nierówna
Od niej „Kosma” wszak nie stroni
To żołnierska wota gówna.

Ke choudziestkę zaczęwali
Liedkunastu życie dano
Szesto kładli je na szali
A przeryli lat tak mało.

III / 3 / 10

Zginął „Kosma” wśród innych
Tak oddanych mu żołnierzy
Jani najwyższa z tych powinnych
Tej najdroższej im matczynej.

Zal serdeczny śmierć zabudziła
Twi na progu wielkiej sprawy
Niechaj szczerze wraz się
Za bitewny chrzest ten kwary.

„Kosma” wiele był ceniony
Przez zwyciężników i podwładnych
W miłości Kraju uskrzydłony
Trosk o sobie nie miał żadnych.

Że zarządził los okrutny
Że wykluczył go z walczących
Więcej doznał by wrog butny
Ciosów słusznym go karzących.

Oni ma „Kosmy” są żołnierze
Którzy pod nim wyrastali
Nosząc w sercach z nim przywierze
Przykład w boju wciąż dawali.

Przeszły lata ognie zgasły
Ale pamięć wciąż jest żywa
Stawi się dla mej nie zatrasły
Przez nie „Kosma” wciąż przybywa.

Na Powązkach płona, zmiere
W każdy dzień co przeszłości wskazuje
Smutne emental ma oblicze
Smutna na nim ludu rozkosza.

Pośród mej są towarzysze
Pomiędzy tych co życie dali
Zastuchani w martwą ciszę
Wspomnień się poddają dali.

Dzielny, Norma" się pojawia
 Towarzyszy przy nim chmara
 Ustępem zrywanych pozdrowia
 I powierzyć ich się stara.

III
 13/11

Lece w miłosnym uścisku trwają
 W takiej chwili słów nie trzeba
 Drzewa tylko się kinają
 I hac współczucie swe do nieba.

11. Masłankowski Tadeusz (1921-1944) - psychowanek Gimnazjum i Liceum im. Króla Jana III. Sobieskiego w Grudziądzu. Ostatni dwuzincowy, Półkietnej Ośmki (1. dywiz. Strz. Harcerska) podharcmistrzem. Walczy jako podpor. Armii Krajowej ps. "Sosna" w Powstaniu Warszawskim, ginie 3. VIII 1944r. jako dowódca drużyny w 2 plutonie "Alek" II kompanii "Rudego" w harcerskim Batalionie "Łoska" w walce o cementarnię ewangelicki. Odznaczenia: Krzyżem Wirtuti Militari V kl. i Krzyżem Walecznych.
12. Niemiec Gustaw (1909-1941) - absolwent Państwowego Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczego im. Bolesława Chrobrego w Grudziądzu, w 1927r. Dwuzincowy 4. dywiz. Strz. Harc. (16 PDH) im. Gener. Sowińskiego. Student Politechniki Łódzkiej Wydz. Bud. Określon, harcmistrz, w czasie okupacji Szef Główniej Kuchery "Straszak Szeregón" redaktor pisma "Łódź", aresztowany w Warszawie 31. III 41. Skazany w Alei Szuca, na Pawiaku, zamordowany przez Gestapo w Oświęcimiu.
13. Plachtowski Janusz (1924-1944), absolwent Gimnazjum Mat.-Przyr. im. Bolesława Chrobrego w Grudziądzu w 1939r. (mała matura). Harcerz, w czasie okupacji w Warszawie. Tajne nauki, egzamin dojrzałości, tajne studia politechniczne, konspiracja, ukrywanie podchorążki piechoty. "KEDY W" ps. "Janusz". - Batalion "Motta". Brygady udział w akcjach dywersyjnych

i likwidowanie konfidentów, ginie jako por. w Powstaniu Warszawskim dnia 11. VIII. 1944. Odznaczony Krzyżem Wirtuti Militari i pośmiertnie Medalem „Za Wierność 1939-1945”. Lexy na ementaku wojskowym na Powozkach w Kwaterze A.K. Batalion „Młot”.

11/3/12

Jego siostra Maria Machowska-Lados, żona słynnego +m. Januś Ladosa, który 1. IX. 1939 pod Kozłantami poprowadził szatnię Młaniską, w jego składzie 18 Pułku Ułanów Pomorskich z Gnu-
czpola - mieszka obecnie 58-560 Cieplice Śląskie ul. PCK 5
tel. 51-706.

14. Polley Ernest (1923-1944) - wychowanek Państwowego Liceum i Gim-
nazjum im. króla Jana III Sobieskiego w Gnuzdziądzu, harcerz, w czasie
okupacji w kompanii A.K. Zgrupowanie „Radosław”, „Baciu Łoska”
II pluton przy Sztabie Komendy Główniej Armii Krajowej. Glinie jako
plutonicy - podchorąży w dniu 11. IX. 1944 r. od śmiertelnej rany
w czasie wybuchu (bomby lotniczej) (ratowanie przed pożarem
Wojskowych Zakładów Wydawniczych), odznaczony Krzyżem Walecznych.

15. Staskiewicz Marek (1921-1942) - wychowanek Państwowego Liceum i Gim-
nazjum im. króla Jana III Sobieskiego harcerz w czasie okupacji
w Ruchu Oporu, aresztowany w Lublinie 1940 r. jako jeden z więź-
niów oskarżonych w sprawie „Raty” skazany 17. I. 1941 r. na
karę śmierci, egzekutowany w Poznaniu.

16. Tarkent Urszula (1922-1945) - wychowanka Państwowego Gimnazjum
Żeńskiego, od 1937 r. w Państwowym Liceum Pedagogicznym w Ino-
wrocławiu, harcerka w 1 Gnuzd. Dłwi. Harcerka i w. Pałki Ho-
łodzkiej w Gnuzdziądzu, a następnie dwójnowa 1. Dłwi.
Herc. i w. Królowej Jadwigi w Inowrocławiu. W czasie okupac-
ji maszynistka f-my „Junkers” (dawniej H.V.), była czynnym
członkiem podziemnego Ruchu Oporu (wykradła ważne taj-
ne dokumenty niemieckie), aresztowana przez Gestapo 25. I. 45 r.
Gład po niej zaginał, prawdopodobnie w czasie przesłucha-
nia zamordowana przez Gestapo-woś.

17. Włocławski Teodor (1903-1942) - absolwent Seminarium Nauczycielskiego
w Gnuzdziądzu. W 1942 r. nauczyciel szkół powiatowych, kierownik
szkół Macierzy Szkolnej w Łęganowie (1934-1938), członek

Ty 13/13

Zarządu Z. N. P. opiekun dwuzimny harcerskiej i gromady kucków, uczestnik Ruchu Oporu w Karpawie, ginie zamordowany w 1942 r. w Kielcach.

18. Kielński Bogusław (1920-1944) - absolwent Państw. Liceum i Gimnazjum im. Bolesława Chrobrego w Głodzie, urodził się w 1939 r. Harcerz w St. Brwi, Harcerskiej w Starogardzie Gdańskim, przebywał w Generalnej Guberni, udział w konspiracji. Dnia 18. I. 1944 r. aresztowany jako zakładnik za wysadzenie przyczepki niemieckiego pociągu partyzantów, ginie w czasie egzekucji 11. II. 1944 r. w Rzekowie.

19. Łuklinski Bronisław (1920-1955) - wychowanek Liceum i Gimnazjum im. Króla Jana III Sobieskiego w Głodzie, sportowiec, w czasie okupacji w Ruchu Oporu, aresztowany w Gener. Guberni, przebywał w obozach koncentracyjnych w Ostwiecimie i Mauthausen, po wojnie działacz polityczny, zmarł w Karpawie.

20. Klaube Helena (1885-1942) siostrzenica Honoraty Rodzielskiej, matka Tadeusza Klaubego dowódcy "Roty" w Głodzie. Siostrzenica Honoraty Hercerowa z Łoskiego, w czasie okupacji aresztowana, maltretowana, przebywała w więzieniach w Głodzie, Toruniu, Fordonie. Była kierowniczką i organizacją konspiracyjnej "Rota". Po wojnie na emigracji, zmarła w Głodzie 1942 r.

21. Niemcewicz Wiktor (1907-1940) absolwent Gimnazjum Matemat.-Przyrodniczego im. Bolesława Chrobrego w Głodzie urodził się w 1925 r., w czasie okupacji w Ruchu Oporu we Francji, po wojnie na emigracji, zginął tragicznie w Atenach.

22. Behrendt Alfons, ur. 11. 05. 1913 ps. "Józef Bałucki" ur. w Dzierżkowicach pow. Lubawa - powiaty z Heleną Sikorską, ojciec Anastazy, matka Anna z d. Lukierska. Lemienkady Klasy Rybackie pow. Lubawa woj. Lubelski. Ciężko chorował 1552 13/15 204. osob. TK 2726918 z zawodu kierownik wykonawczy 2 kl. Gimnazjum ogólnego. Strzelec Armii Krajowej! w połowie maja 1944 r. naprowadzony przez por. "Kosmę" - Szymon-ta Marikowskiego na Plac Łankowycy. Do oddziału 2 kompanii "Kosmy" - Zgrupowania w-ego "Rozaj" w plutonie "Mikięgo" - ppor. Kartawa Mikulskiego. Kolejni z plutonu: "Wilkon" - Kozłowski Jan, "Zemsta" - Gieuz, "Lichowski", "Andrej" - Andrej Ankiwicz, wrycy obecnie zamieszkał w Karpawie. Brał udział w walkach 48

ulicy Botwederkiej w morderstwie „Kowara” - Karimera Majkowskiego.
 Wymark o godz. „4” w ul. Mokotowskiej 29/Slusarni - pralni na zdobycie
 bunkra S.S. przy Hejał Mjardawskich od ulicy Piłsa XI (obecnie Piłkna),
 w kompanii por. „Kosmy” - Zygmunta Manikowskiego, w plutonie
 „Mikięgo” - Kacława Mikulskiego. Po nieudanej akcji na ul. Chopina 2A,
 gdzie zginął d-ca kompanii „Kosma” wraz z 17-ciu żołnierzami,
 budował barykady w obrębie ulic Chopina, Korytkowej, Mokotows-
 kiej, Piłsa XI. Po rozbięciu plutonu przemieścił się do punktu dowodzenia
 na ul. Mokotowskiej 29, gdzie został skierowany do prac sanitarnych
 w Szpitalu na ul. Mokotowskiej 49 w rejonie broniących barykad przez
 pluton 190 ppos „Mikięgo”. Tam też dostrzegł раненого Tomasa Piłkows-
 kiego, d-cę plutonu 191 kompanii „Kosmy”, który również strasmo-
 wał bunkier S.S. w dniu 1. VIII. 44r.

Przed kapitulacją krótko, wychodził z ławki na własną rękę,
 gdyż jako deserter z wojska niemieckiego, zwabowany przez kuryna
 Zygmunta Manikowskiego „Kosma”, nie mógł zgłosić się do wy-
 maru do niewoli. Z rodziną „Kosmy” zetknął się po wojnie
 z siostrą „Kosmy” - Janiną Manikowską - Bertou, która obecnie
 mieszka w Kopenhadze w Danii i jest również żołnierzem Armii
 Krajowej Zgrupowania „Ruczaj”.

Oto życiorys żołnierza A.K. Alfonsa Behrendta:

Urodził się 11. V. 1913r. w miejscowości Pomierki pow. Lubawa. Szkołę pods-
 tawową ukończył w Pomierkach, a dwie klasy gimnazjum w Lubawie.
 Salna naukę pobierał w szkole zawodowej w Bydgoszczy - gdzie zdał
 egzamin zrealizujący na eukiernika w 1934r.

po ukończeniu nauki rozpoczął pracę w charakterze eucielnika
 eukierniczego początkowo w Bydgoszczy w Kucharskiego i Trigou-
 kiego, następnie w Chelmnie nad Wisłą i w Turyciu n/ Wisłą.
 W roku 1938 wstąpił do Zwiazku Zachodniego i wyjechał na pole-
 senie Zwiazku do Lidy gdzie pracował w eukierni Droczyńskiego.

Krótko przed wybuchem wojny - w kwietniu 1939r. przeniósł na Pomorze
 i rozpoczął pracę w eukierni „Kalina” na Rynku w Gdyni.

Do służby wojskowej nie został powołany z powodu zaklasyfikowania do kategorii D.

III/3/15

Kobiec w czasie bardziej napiętej sytuacji politycznej i groźby wybuchu wojny brał czynny udział w budowie umocnień obronnych pod Głubczycą, oraz pełnił służbę w obronie przeciwlotniczej (TOPA) w mieście.

Z chwilą wybuchu wojny kierownia Halma gdzie pracował była przez 3 dni niemiecka, a następnie kierownictwo przejął Niemiec z Gdaniska Herman Kuhn (Trenhänder). Behrendt nie zmienił miejsca pracy i pracował w branży kierowniczej nieprzerwanie do września 1942 r.

W lipcu 1942 r. ożenił się z Heleną Skorską, córką urzędnika gdańskiego Magistratu w okresie międzywojennym.

W roku 1942 został werwany przez Niemców na egzamin z języka niemieckiego. Mimo bardzo słabej znajomości tego języka egzamin został uznany za udany i dostał „ausweis” z zaklasyfikowaniem do III grupy. Wkrótce otrzymał wezwanie do wojska niemieckiego z przydziałem do jednostki saperów w Hamburgu - Schiffbeck. Przebywał tam przez okres rekrutki do stycznia 1943 roku, a następnie został wysłany wraz z oddziałem do Jugosławii m.in. do miejscowości Panja Luka, Priedor, Sanski Most, Bihać, Obrovac.

W Jugosławii przebywał do grudnia 1943 r. Stamtąd został przeniesiony do Włoch - rzekomo w celu wsparcia walczących pod Monte Cassino - ale w okolicy miejscowości Aurio - Nettuno jednostka do której został przydzielony została całkowicie rozbita przez marynarkę i lotnictwo U.S.A.

Zatamany psychicznie - wciąż szukając pretekstu do wycofania się z wojska niemieckiego - przestrelił sobie lewą stopę a następnie zabudził ranę powodując zakażenie.

W lutym 1944 r. dostał się do szpitala pomocniczego we Florencji

13/16

a następnie w Bad Landek (starszy Landek Lódź).
Po ucieczce został odkomenderowany do batalionu zapasowego saperów w Nowym Dworze Mazowieckim. Stamtąd usiłował przedostać się do Warszawy - miastety nie udało się i przenieziono go do batalionu zapasowego w Królewcu.

W dalszym ciągu jako niedołężnego do służby liniowej wystawo jako konwojenta 7 skrzyni sprzętu dla koni do Łambrova gdzie stacjonował oddział artylerii niemieckiej.

Jadąc przez Warszawę wysiadł wraz z uzbrojeniem i więziony, uciekł i ukrył się 10 maja 1944. do por. "Kosmy" - Zygmunta Manikowskiego spokrewnionego z moją żoną, którego adres przeżył czas przechowywania.

Por. "Kosma" zaopiekował się nim, wyrobił potrzebne dokumenty (Kontakarty) na nazwisko Józef Pralucki urodzony 10.XII.1910r w miejscowości Kołbiel pow. Mińsk Mazowiecki, zapewnił mieszkanie i dostarczyć cywilne ubranie.

Do Powstania Warszawskiego włączył się 1 sierpnia 1944, w kompanii "Kosmy" w VII Zgrupowaniu Batalionu "Rucraj" mjr. Rucraja-Lisowskiego - Gładzińskiego. W miejscu zbiórki w gościnie "K" w Słusarni przy ul. Mokotowskiej do rozpoznania przywiozione przez siebie uzbrojenie.

Do nieudanej ataku na bunkier Żandarmerii i SS na rogu ul. Piłsudskiego XI i Alei Ujazdowskich 23 od strony ul. Chopina 27 - gdzie większość kompanii "Kosmy" wraz z dowódcą kpt. Kozłowskim, cudem wydostał się przez okno sąsiedniego domu i wrócił do miejsca zbiórki i wymarszu. Nie zastawszy nikogo dotarł do kompanii "Habdanka" 602 nieroz. VII Zgrupowania Batalionu "Rucraj", w którym to zgrupowaniu walczył do kapitulacji Powstania.

Do niemożliwości nie dostał, gdy na własną rękę opuścił Warszawę z grupą ludności cywilnej.

Dotarł na Pomorze do Chetmży, gdzie do końca wojny pracował w młynie. Po oswobodzeniu przez wojska sowieckie pracował w młynie w swoim zawodzie cukiernika, kolejno w Lipnie, 51

Łelbłągu, Poradnicy, Ślawie, gdzie prowadził wraz z rodziną, cukiernię.

Po przejściu na emeryturę przeprowadził się wraz z rodziną do Łatón Rybackich, gdzie mieszka do dzisiaj.

23. Yanna Manikowska - "Janka" ur. 1917r. w wyjsim Zamcz Bertoo. Przenosiła broń i amunicję, rozpoznała siostra "Kosmy" - Zygmunta Manikowskiego. Wokresie okupacji pełniła funkcję łączniczki w kompanii "Kosmy", kolporterki pracy konspiracyjnej. W 1941r. była aresztowana przez Gestapo, przesła badania w Aleji Gzucha i przebywała w śledztwie na Ławiatku przez osiem miesięcy. Po odzyskaniu wolności ponownie wróciła do pracy konspiracyjnej i brata czynny udział w Powstaniu jako sanitariuszka. W akcji kompanii kpt. Józefa Lechiera - Łelicy została ciężko ranna i znalazła się w szpitalu powstańczym na ul. Chmielnej. Wiadomym jest, że ojciec "Janki" w przetrwanej wojnie szariatowej służył w armii niemieckiej na froncie zachodnim i znał sposoby, które ułatwiały mu wykupienie jego szkieci z więzienia.

Wacław Mikulski - "Miki"
 80-818 Ujazdów sks. post. 337
 ul. Bogusławskiego 2mp.

Zam. Giszynka

Endre

Tu/3/18 B
Vh

LETTERS

Let's not forget the greatest of them all

THE Poles were the real heroes of the Enigma saga, only for them to be insulted by fatuous lies in the film *Enigma* to the effect that a Pole at Bletchley Park was a spy for the Germans. Now the new film *Charlotte Gray* continues the conspiracy of silence about a real Polish secret agent who acted for the British Special Operations Executive in France.

Daily Mail film reviewer Christopher Tookey would have us believe this new film is 'in the same encouraging traditions as last year's *Enigma*... reminding us of the astonishingly brave British women who lived and died behind enemy lines during World War II'.

The spate of TV documentaries in the past three months about SOE mentioned various female agents including Odette Sansom, but possibly the most successful — with the strangest life story — has been given no recent publicity recently in the British media.

Countess Krystyna Skarbek, later known as Christine Granville, was born in Poland in 1915 and acted as a courier for the Polish Resistance in 1939/40.

She worked for the British SOE from 1941 to 1945 and was the first woman agent to be dropped into France from Algiers.

She acted as a courier and assistant to Lieutenant Colonel Francis Cammaerts (codename Roger). In 1944, she courageously organised the escape of Cammaerts and two other agents from a Gestapo prison in the South of France singlehanded. In late 1944, she liaised with the French *maquis* in the Vercors area, aiding the Americans in their advance into France.

When the war ended, she was awarded the George Medal, the OBE and the Croix de Guerre. She was said to be Churchill's favourite spy.

This year, the whole of Britain will be celebrating the Queen's Jubilee, but who in Britain will recall how 50 years ago Krystyna Skarbek was murdered in London.

At her killer's trial, it was stated that Krystyna was a gallant lady who had rendered services to her adopted country which we would never forget, but it would appear that Britain has a short memory.

FRANK BARAN, Glasgow.



True grit: SOE's Countess Krystyna Skarbek

Nie Zapomnijmy o największej z nich wszystkich.
"acy sa prawdziwym bohaterami w Laobse o Enigmie, oia nial jest obraz-
e klanstwo o filmie "Enigma", z ktorego miato wynikać, że Polak z
Bletchley Park był szpiegiem dla Niemców.
Tenie nowy film Charlotte Gray kontynuuje konspiracyjne milczenie o
prawdziwym polskim agencie, który działał dla Specjalnej Brytyjskiej
Agencji Operacyjnej (SOE) we Francji.
Cenzent filmowy Christopher Tookey z Daily Mail będzie musiał nam
wierzyć, że ten nowy film jest "takiej samej dodawającej odwagi tradycji
z ostatniego roku Enigmie... przypominającej nam o zabliwiającej
władze brytyjskiej kobiety, która żyła i umarła na tyłach wojny podczas
Wojny Światowej". Nie nadano obecnie rozgłosu w brytyjskich mediach o
pomnianych różnych kobietach agentach z SOE w tym Odette Sansom, ale
największymi osiągnięciami - osobliwą życiową historią
rabina Krystyna Skarbek, później znana jako Christine Granville urospi-
e się w Polsce w 1915 roku i działała jako kurier dla polskiego ruchu oporu
w latach 1939/40.

ona pracowała dla brytyjskiego SOE od 1941 do 1945 r. i była pierwszym¹⁰
kobięcym agentem zrzuconym do Francji z Algierii. Ona działata
jako kurier i asystentka podpułkownika Francis Lammaerts (pseu-
donim Roger).

III/13/19

W 1944 r. odważnie zorganizowała z gestapowskiego więzienia w po-
łudniowej Francji ucieczkę Lammaerts i dwóch innych agentów.
W późniejszym okresie 1944 roku była łącznikiem z francuskimi
"maquis" w okolicy Vercors, pomagając Amerykanom przed ich
przybyciem do Francji.

Kiedy skończyła się wojna przyznano jej Medal George O. B. E
i Krzyż Wojny (Croix de Guerre) - (operilla-participant).
Mówiono o niej, że jest ulubionym dzieckiem Churchilla.

W tym roku cała Brytania będzie obchodziła jubileusz królowej,
ale kto w Brytanii przypomni sobie jak 50 lat temu Krystyna
Skarbek została zamordowana w Londynie.

Podczas sądu nad jej mordercami potwierdzono, że Krystyna
była wspaniałą kobietą, która usługa odpłaciła swojej adoptowa-
nej ojczyźnie i czego my nigdy nie zapomnimy, ale wydaje
się, że Brytania ma krótką pamięć.

"Niki"

- 5. IV. 2002 r.

- zot. do Syzui wielkimi cny d
- oba p. prof. G. Leracliej
- pserokop. w alitach osobowych
- Skarbek Krystyny sam. Gijyche
- dział "Zeprode"

5.04.2002
n/f.

IV/1. Korespondencja bieżąca: Mikulski Wacław

1. Karta pocztowa E. Sawackiej do
Zremy i Wacława Mikulskich z 2001,
ksierokop. oryg. ręk. k. 1 s. 1-2
2. jak wyżej, Wielkanoc 2006, ksierokop.
oryg. ręk. k. 2 s. 3-4
3. Pismo Fundacji z 23.05.2007, napis
ksierokop. oryg. k. 1 s. 5
4. Pismo Fundacji do Zremy Mikulskiej
z 13.10.2008 (komolencji) napis,
ksierokop. oryg. k. 1 s. 6
5. Pismo Fundacji do Zremy Mikulskiej
z 9.01.2009, napis ksierokop. oryg. k. 1 s. 7
6. Pismo Zremy Mikulskiej do Fundacji
z 24.01.2009, ręk. oryg. k. 1 s. 8

Termin Karty Rolki 2011

Szanowni Drodzy Pan's two,
Dziękuję za miłe zapytanie
Składam odwrocinami
na serdecznie złożyć wiele
pomysłności w moim
2011 Roku, wiele radości
chciał spędzić w spot-
kaniach kombatanckich.

Mój Miernyś Sawaśki,
młody lotnik, to mi
przyjaciół, z którym wpe-
wacwałim czasem i ka-
dencji Republiki Ordelem Wo-
jennego Wirtuti Wirtuti
- jest on, jak Pan

Peristwo!
Brene i Wacław Mikulscy
ul. Kartuska 22 m. 6
skr. post. 337
Golaniś 50

dlebrne wie, fakcie prwe wi'lym
 oparteln' osrem. D'ur'ang's 2e
 fepo 2ur' 2y' z'ysom's.
 Prwey kolmo'ic k'om u' k'om -
 p'elo u' om' biop'ranow' 2e.
 m'owy k'om'p'ri'at' p'om'ow'ky,
 fakci' P'om'om'om' w'al'ow'at'
 p'ow' P'om'om'om' - u' tym
 p'ok'm' w'y'p'el'ni' s'ep'ic' 5' s'tom'ke
 p'om'p'ri'at'ji' p'om'ow'ky' 2
 p'om'p'ri'at'ow'p'e' m'as'ic' 6. m'
 p'ol'at'ny' 7.

Prwey p'oz'low'ow'ic' o'd'e' k'om'
 m'oy'p'ri'at'ic' p'ol'at'ny' s'ym -
 p'ak'p'ow' m'ow' p'om'ow'ky' s'ic'
 s'e'p'ic' 7e' z'ow'ow'ic'

Irena Stankiewicz



IV / 1/12

Wilno 2006

IV/1/3

Drogi Panie,

Przykam niedużym
Antyli Szyt - kawale

Wdługie za "Primo Stryal" ²¹

za tak, jakże zadanie

"Złoty Szyt", który byłby

dużym, sprawnym ¹⁹³⁰ ¹⁹⁴⁵

rodzajem ^{Polka} ¹⁹⁴⁵

- Polka, która musiała być

bogata w gwarę kultury

i bezprzesistwym występk

obywateli

Wiele osobistych przeżyć

i zdrowie ²⁰⁰⁶ ^{Elżbieta Zawackie}

L. ob. GG8 /EZ/06

IV/1/4

ps Pismo opisany "Pogreb Maroska" powa-
-dzajacy oile przyposumienie, jakiego
"Kielkiego Cytowice" miastem, w zontym
miejm i jakiego mam teraz tak brakuje.

Do J. W. Mikulstuch

Kopie

IV/1/4

FUNDACJA

ARCHIWUM I MUZEUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ ORAZ WOJSKOWEJ SŁUŻBY POLEK



BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUŃ • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL. (0-56) 65-22-186
http://www.um.torun.pl/AK, e-mail: AK@um.torun.pl, fapak@wp.pl
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU · NR RACHUNKU 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

Toruń, 23 V 2007 r.

TV
11/5

- podziękowanie
o art. o Gł. Skarbek
 - pismo o listę poległych
 - inf. o FADAM
Gł. Wybór.
- L. dz. 1338/E2/07

Państwo
Irena i Wacław Mikulscy
ul. Kartuska 72 m. 6
80 - 818 Gdynia

Szanowni Państwo !

W imieniu Pani prof. Elżbiety Zawackiej serdecznie dziękuję za życzenia świąteczne.

Dziękuję także za dołączony do listu artykuł o Krystynie Skarbek, który został umieszczony w jej aktach osobowych, w teczce o sygn. 165-K/Zagr. Biografia Krystyny Skarbek (zam. Giżycka) została opublikowana w tomie I „Słownika biograficznego kobiet odznaczonych Orderem Wojennym Virtuti Militari”, pod redakcją Elżbiety Zawackiej.

Dn. 19 IV br. w Warszawie odbyła się podniosła uroczystość odsłonięcia pomnika gen. Marii Wittek. Jego fundatorką jest Pani Profesor. Wkrótce prześlę Państwu sprawozdanie z tej uroczystości.

Pracujemy nad sporządzeniem listy kobiet, które zginęły w czasie II wojny światowej. Chodzi nie tylko o kobiety poległe na frontach, ale także i te, które zmarły z powodu różnego rodzaju represji okupanta. Czy możemy liczyć na Państwa pomoc w ewentualnym przesyłaniu materiałów źródłowych na ten temat? Będziemy zobowiązani za przesyłanie ich na adres Fundacji!

Przesyłam życzenia zdrowia i serdeczne pozdrowienia od Pani gen. Elżbiety Zawackiej.

Z wyrazami szacunku i poważania

Elżbieta Skerska
Elżbieta Skerska dokumentalistka

FUNDACJA

ARCHIWUM I MUZEUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ ORAZ WOJSKOWEJ SŁUŻBY POLEK



BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUŃ • UL. PODMURNA 93 • TEL. (0-56) 65-22-186
<http://www.um.torun.pl/AK>, e-mail: AK@um.torun.pl, fapak@wp.pl
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU · NR RACHUNKU 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

Toruń, 13 X 2008 r.

TV/11/6

Konoblańce
l. dz. 1643/Pom-46/08

Pani
Irena Mikulska
ul. Kartuska 72 m. 6
80-818 Gdańsk

Szanowna Pani !

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci Małżonka Pani
śp. ppłk. Władysława Mikulskiego.

W imieniu Pani generał Elżbiety Zawackiej, Zarządu Fundacji i pracowników
przesyłam Pani i Rodzinie wyrazy głębokiego współczucia.

Hołdem złożonym pamięci Zmarłego będzie opublikowanie w kolejnym
„Biuletynie” Jego biogramu.

Łączę pozdrowienia i wyrazy głębokiego szacunku.

Z poważaniem

Elżbieta Skerska dokumentalistka



FUNDACJA

ARCHIWUM I MUZEUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ ORAZ WOJSKOWEJ SŁUŻBY POLEK

BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUN • UL. PODMURNA 93 • TEL. (0-56) 65-22-186
<http://www.um.torun.pl/AK>, e-mail: AK@um.torun.pl, fapak@wp.pl
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU · NR RACHUNKU 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244
Toruń, 9 I 2009

TV/11/9

Pani
Irena Mikulska
ul. Kartuska 72 m.6
80 – 818 Gdańsk

Szanowna Pani Ireno !

W imieniu Pani gen. prof. Elżbiety Zawackiej, Zarządu Fundacji i pracowników składam Pani wyrazy głębokiego współczucia.

Zgodnie z obietnicą przesyłam w załączeniu „Biuletyn” Fundacji, w którym został opublikowany biogram nieodżałowanego Pułkownika śp. Wacława Mikulskiego.

Do listu dołączyłam 4 egzemplarze, aby mogła Pani przekazać je bliskim. Jeżeli zajdzie taka potrzeba, to doślę kolejne egzemplarze.

Dziękuję także Pani za uzupełnienie danych biograficznych śp. Małzonka. Jednocześnie życzę Pani w imieniu Pani General i Fundacji wszelkiej pomyślności i zdrowia w 2009 roku.

Łączę pozdrowienia

Z wyrazami szacunku i poważania

Elżbieta Skerska
Elżbieta Skerska dokumentalistka

Gdańsk, 24 stycznia 2009r.

TV
1/1/8

FUNDACJA
"Archiwum i Muzeum Pomorskie
Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek"
w Toruniu

Wpłynęło dnia: 27.01.2009

L 54/Pm-410/09

Skamomna Pani Elżbieto, Elwniu!

Załączniki: 202. 1 foto. 1 Piosn. skompedl.

Proszę przyjąć moje najszersze wyrazy współczucia
w związku ze śmiercią tak bliskiej i tak Kochanej Osoby -
Pani Prof. Elżbiety Łowackiej.

Pechowo się stało, że nie mogłam brać udziału w
pożegnaniu naszej Wspomnianej Pani Generał! Na przeszkodzie
stała moja poddana niedyspozycja.

Równocześnie chciałabym serdecznie podziękować za
przekazane bilety i prosić - oczywiście gdyby było to możliwe -
o dostanie dodatkowych 4 egzemplarzy, które mogłabym
podać rodzinie. Biogram zamieszczony w Biletynie
Fundacji dokumentuje życie i działalność męża i stanowi
jeszcze jedną pamiątkę dla Rodziny, szczególnie dla młodego
pokolenia.

Łączę serdecznie pozdrowienia i podziękowania
dla Pani i dla całego zespołu Fundacji

Ilona Mikulska

P.S. Z wielką radością spotkałabym się z Panią podczas
Pani pobytu w Gdańsku. Serdecznie zapraszam!

Wystałam, zgodnie
z prośbą, Mf.

Wystałam
Mf.

IV/2. Korespondencja kupująca relacje:
Dzikulski Wacław:

1. Pismo Romana Dekarskiego do Fundacji
z d. 12. 2008, kserokop. oryg. rękopisu z
załącznikami: Książce, medale i legitymacje
Wacława Dzikulskiego ps. „Diki” (mphis),
mekrolog

k. 3 s. 1-3



omyg. w J. Sobol,
Roman Ockerszyk
- Imp. Grudziądz

Jdańsk 3.12.08 ^{IV} 12/1

Przyjaciele!

Odpowiadając na list "Fundacji" z dnia 14.10.08 i
moją rozmowę telefoniczną z ubiegłego tygodnia
komunikując, że dane dot. Kst. Wikulskiego otrzymałem
od Pani Izemy, więc przesyłam. Odnosnie drugiej części
listu dot. pomników itp z wyłączeniem, to jak mówiliśmy
telefonicznie załatwie, gdy p. Teresa Wobanowa udostępni
mię zestawienie telefonów, gdyż wszystkie pomniki
były ustawiane pod patronatem Okręgu tk.

Pani Teresa przypomina, iż gdy będzie miała czas
to mnie poinformuj tel. (będę interweniował)
i wówczas objeżdżę "Wybrzeże" i po fotografii a zdjęcia
prześle do Torunia

Serdusznym pozdrowieniem dla Pani General oraz
całego zespołu Fundacji!

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia
przesyłam życzenia błogostania Bożego dla naszy
Przyjaciół z Torunia

Roklan Ockerszyk

P.s.

Przesyłam książkę "Pieśń Skrydełka w. 38", gdzie
na str. 73 jest artykuł sp. Wacka - rob. w. II

zet. do listu D. Dekarzyka
z 3.12.2008

IV/2/2

Krzyże , medale i legitymacje Wacława Mikulskiego „Miki”

Kombatant ZBOWiD w Gdańsku legit. 0075842 wyd. 13.09.1984 r

Związek Inwalidów Wojennych legit. nr 1484 II grupa członek zwyczajny

Medal za Warszawę 1939-1945 legit. 65-76-72 wyd. 17.02.1976 r

srebrny medal „Zasłużonym na Polu Chwały” legit. 886-76-48 wyd. 28.07.1976 r

medal Zwycięstwa i Wolności 1945 legit. 83-76-15 wyd. 21.02.1976 r

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski legit. 169-78-40 wyd. 15.02.1978 r

brązowy medal „Za zasługi dla obronności Kraju” legit B-234596 wyd. 10.10.1980

medal „Za udział w Wojnie Obronnej 1939” legit. 99-82-48 MW wyd. 07.04.1982

warszawski Krzyż Powstańczy legit 60-82-57K z 14.07.1982 r

Krzyż Partyzancki legit. 360-83-67 wyd. 16.03.1983 r

Medal „Rodło” legit. 28-86-54 MR wyd. 04.08.1986 r

Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski legit. 181-2006-42 wyd. 11.11.2006 r

Pogrążeni w głębokim żalu zawiadamiamy,
że w dniu 11 sierpnia 2008 r. odszedł od nas
w wieku 90 lat mój najdroższy i najukochańszy Mąż,
nasz ukochany Ojciec, Dziadek i Teść, Człowiek
nieocenionej dobroci i szlachetności, żarliwy Patriota



Wacław Mikulski

- Żołnierz Kampanii Wrześniowej
- uczestnik walk pod Kockiem
- Żołnierz AK ps. „Miki”
- powstaniec warszawski bat. „Ruczaj”
- Honorowy oficer 16. Pomorskiego Pułku Artylerii
uhonorowany wieloma krzyżami i orderami

Msza św. odprawiona zostanie w dniu 14 sierpnia 2008 r.
o godz. 12.00 w kościele pw. św. Franciszka z Asyżu
przy ulicy Kartuskiej 186 w Gdańsku.

Uroczystości pogrzebowe tego samego dnia na cmentarzu
przy ul. Czyżewskiego w Gdańsku-Oliwie o godz. 13.30.

Pogrążona w głębokim smutku
Rodzina

Przejazd na cmentarz autokarem spod kościoła.
Prosimy o nieskładanie kondolencji.

155934A

zgt. do listu z 3.12.2008
Roman Dekarzyła

T: M - 771 / 1450 Pom.

poza Pom.

Mikulski Wacław

W. Party informacyjne
k. 2

a Mikulski Wacław

poze Pom. 1
FK

Mszestnik ostatniej bitwy obronnej
pod Kłodzkiem (1-5.10.1938r.) grupy
operacyjnej "Polesie" gen. Elzebergo.

zob: Protokół z zebrania Środowiska
Pomorskiego AK Okr. Górniki z 11.10.2001r.
w t. protok. "Filia Górniki Fundacji"

Wsk. XI '01

Mikulski Wacław

ps. "Miki"

zastępca dyk. komp. "Kosmy"

zob. art. Cwikowskiego pt. "Lotniarze
pomoczniki Kosmy" i inne mater.
- cz. II T. osob. Zygmunt a
Mankowskiego Nr. 740/1417 Pom.

(poza Pom.)

(także konsulop. zój.
w ni ewoli)

14 X 11 07

Warszawa

K. P. W. i A. K.

(Kadra Polski
Wielkopolskiej)

Mikulski Wacław

